Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 254 (1316) ROK V — WARSZAWA — PIĄTEK 12 WRZEŚNIA 1952 R. — WYDANIE H — CENA 15 gr.

## Złożenie wieńców na grobie Mariana Buczka

(f) 13 lat temu zginął od kuli faszystowskiego najeźdźcy płomienny bojownik o sprawę ludu, o Polskę wolną i sprawiedliwą, długoletni więzień sanacji — Marian Buczek.

W rocznicę śmierci gorącego patrioty i internacjonalisty na cmentarzu w Oltarzewie w miejscowości, gdzie zginął Buczek odbyła się uroczystość, na której ludność stolicy i okolic złożyła hołd pamięci bohatera. Cmentarz wypełniły rzesze robotników, chłopów i młodzieży. Przybyli członkowie Komitetu Centralnego PZPR tow. min. J. Tokarski i tow. E. Pszczółkowski, towarzysze walki Mariana Buczka, a wśród nich jego żona, przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR.

Przy grobie wartę honorową pełni kompania Wojska Polskiego. Do zebranych przemawiał sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. S. Wasilewski, który nakreślił postać wielkiego syna ludu polskiego Mariana Buczka.

Po przemówieniu zebrani czczą pamięć Mariana Buczka minutową ciszą. Przy dźwiękach werbli pierwszy składa wieniec w imieniu Komitetu Centralnego PZPR tow. Edmund Pszczółkowski, następnie przedstawiciele Komitetu Warszawskiego i Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Do grobu zbliżają się kolejno z wieńcami delegacje robotnicze warszawskich i okolicznych zakładów pracy, organizacji społecznych, delegacje chłopskie i młodzieżowe.

(PAP)

## Budowniczowie Nowej Huty wykonali z nadwyżką plan sierpniowy

(f) Budowniczowie Nowej Huty odnieśli nowy sukces. Sierpniowy plan budowy olbrzymiego kombinatu zrealizowany został w 101,1 proc. Plan na sierpień był wyższy o 7,8 proc. od planu lipcowego, a w porównaniu z zadaniami postawionymi przed budowniczymi kombinatu w styczniu br., plan sierpniowy był większy z górą dwukrotnie.

W sierpniu budowniczowie Nowej Huty rozpoczęli pracę przy wznoszeniu wielkich pieców, przygotowali organizację montażu korpusu głównego siłowni oraz przełamali trudności w realizacji planowych zadań na budowie wytwórni materiałów ogniotrwałych.

W okresie realizacji planu sierpniowego na czoło załóg kilkudziesięciu przedsiębiorstw budujących kombinat wysunęli się robotnicy, technicy i inżynierowie Zarządu Budowlanego Nr 2. Mieli oni do wykonania dwukrotnie większe zadania w porównaniu z planem innych zarządów. Plan swój załoga wykonała w sierpniu w 108,7 proc. Obok załogi Zarządu Nr 2, w realizacji planu przodowali robotnicy i technicy Zarządu Budowlanego Nr 8, którzy wykonywali w sierpniu dodatkowe poważne zadania. Plan sierpniowy załoga ta wykonała w 102,3 proc.

Obecnie budowniczych Nowej Huty czekają znacznie trudniejsze zadania. Ogółem plan wrześniowy jest wyższy o ponad 8 procent od planu sierpniowego. Budowniczowie Nowej Huty realizują go pomyślnie. Bodźcem do pełnego wykonania zadań wrześniowych i planu III kwartału jest dla nich nowy czyn produkcyjny, jaki podjęli w związku z ogłoszeniem Programu Wyborczego Frontu Narodowego i XIX Zjazdem WKP(b), wzywając do współzawodnictwa budowlanych całej Polski.

## Zakłady włókiennicze meldują o przekroczeniu planów za sierpień

(f) W sierpniu br. wiele zakładów przemysłu bawełnianego, dziewiarskiego i jedwabniczego przekroczyło dość znacznie plany produkcyjne. W przemyśle bawełnianym, obok ZPB im. Dzierżyńskiego w Łodzi, plany produkcyjne we wszystkich działach produkcji wykonały i przekroczyły: ZPB im. Rewolucji 1905 r., ZPB im. Szymańskiego w Łodzi, ZPB w Zgierzu i ZPB im. Hanki Sawickiej w Łodzi. Ponadto plan w większości działów wytwórczych wykonały załogi ZPB w Pabianicach, ZPB im. Waltera w Łodzi, ZPB im. I Dywizji w Łodzi i załoga wielkiej przędzalni odpadkowej i tkalni ZPB im. Marchlewskiego w Łodzi.

W branży wełnianej, obok ZPW im. Reymonta, wykonały z nadwyżką sierpniowe plany produkcyjne załogi ZPW im. Niędzielskiego w Łodzi, ZPW im. Dąbrowskiego w Zgierzu, ZPW im. Ossowskiego w Łodzi, ZPW w Pabianicach, ZPW im. A. Struga w Łodzi i łódzkie ZPW. W tkalniach wykonały ponadto plany ZPW im. Pietrusińskiego w Zgierzu, ZPW im. Łukasińskiego, ZPW im. Waryńskiego oraz ZPW im. Barlickiego w Łodzi.

W dziewiarstwie przekroczyły bardzo znacznie plany produkcyjne za sierpień br. załogi Zakładów PDz. im. Kasprzaka i im. M. Konopnickiej, a w przemyśle jedwabniczym — północno-łódzkie Zakł. Przem.-Jedwabniczego. (PAP).

## Do Polski przybywają delegacje zagraniczne na obchody Tygodnia walki z faszyzmem i wojną

W związku z Międzynarodowym Tygodniem Walki z Faszyzmem i Wojną przybywają do Warszawy delegacje zagraniczne, które wezmą udział w obchodach organizowanych w Polsce.

Dnia 10 bm. przybył do stolicy, witany przez przedstawicieli Rady Naczelnej Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, sekretarz FIR oraz przedstawiciel Związku byłych Bojowników Ruchu Oporu we Francji — A. Ouzoulias. Przybyła również delegacja niemieckiego Związku b. Ofiar Faszyzmu VVN, na której czele stoją — H. Brandt i E. Kleuchmann.

W czasie pobytu w Polsce delegaci zagraniczni spotkają się z członkami Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz zwiedzą miejsca b. kaźni hitlerowskich — Oświęcim i Majdanek.

## Delegacja skandynawskich bojowników o pokój w Katowicach

(f) W dniu 10 września bawiła na Śląsku serdecznie witana 15-osobowa wycieczka szwedzkich i norweskich działaczy ruchu pokoju. Goście zwiedzili Politechnikę Śląską w Gliwicach oraz Pałac Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Katowicach.

Po zwiedzeniu Śląska goście skandynawscy wyjechali do Gdańska. (PAP)

## Polacy z Francji w Szczecinie

(f) W Szczecinie bawiła grupa Polaków z Francji, członków Towarzystwa Obrony Granic na Odrze i Nysie. Rodacy z Francji zapoznali się m. in. z portem szczecińskim i inwestycjami planu 6-letniego oraz zwiedzili zamek piastowski i inne zabytki historyczne i kulturalne. Szczególnie zachwycali się goście postępami odbudowy portu który z gruzów i zniszczeń przeobraził się w wielki port bałtycki. (PAP)

*Dla poparcia Programu Wyborczego Frontu Narodowego i na cześć XIX Zjazdu WKP(b)*

# Wieś zwiększy wysiłki dla podniesienia plonów i rozwoju hodowli — sumiennie wykonywać będzie obowiązki wobec państwa

## Wezwanie chłopów gromady Zamorze w pow. Szamotuły

### O podjęciu zobowiązań meldują załogi huty „Kościuszko", elektrowni wodnej w Dychowie, ZPB im. Stalina, budowniczowie Nowych Tych

Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Sopocie Biblioteka Główna

**Apel załóg robotniczych, członków spółdzielni produkcyjnej z Boryszewa i traktorzystów z POM-u w Dąbrowie Niemodlińskiej o poparcie czynem Programu Wyborczego Frontu Narodowego i o uczczenie XIX Zjazdu WKP(b) dotarł już do wielu gromad wiejskich. Pierwsi odpowiedzieli nań chłopi z gromady Zamorze, w pow. Szamotuły. Na uroczystym zebraniu zorganizowanym przez ZSCh podjęli oni cenne zobowiązania, o których donoszą w specjalnym liście Prezydentowi Bierutowi.**

„Wybory do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przeprowadzone będą w myśl zasad zawartych w Konstytucji, w której utrwalone zostały olbrzymie zdobycze ludu pracującego, uzyskane pod Twoim przewodnictwem.

Pamiętamy dobrze jak rząd sanacyjny stosując faszystowską ordynację wyborczą, za pomocą oszustw i gwałtów fałszował wolę ludu i wprowadzał do Sejmu tych, którzy trzymali chłopa w nędzy i ciemnocie, bogacili się jego pracą.

Te czasy minęły — i nigdy już nie powrócą. Robotnik i chłop polski, złączeni w nierozerwalnym sojuszu, są pełnoprawnymi gospodarzami Polski Ludowej.

26 października pójdziemy wszyscy do urn wyborczych, skupieni wokół Ciebie, wokół wielkiej przewodniczki mas pracujących Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, — by głosować na prawdziwych przedstawicieli ludu — na kandydatów Frontu Narodowego.

Przyrzekamy Ci, Obywatelu Prezydencie, że uczcimy tę doniosłą chwilę w życiu naszego narodu — dalszą wzmożoną pracą nad podnoszeniem produkcji w naszej gromadzie.

Postanawiamy dołożyć wszelkich starań, aby podnieść plony naszych pól przeciętnie o 2 q z hektara w stosunku do bieżącego roku i zwiększyć ilość hodowanych zwierząt, podnosząc jednocześnie ich użytkowość.

Aby cel ten osiągnąć, stosujemy następujące środki:

Cały obszar przeznaczony pod zasiewy ozime (90 ha) zasiejemy ziarnem kwalifikowanym, ziarno do siewu wymienimy w GS.

Siewu ozimin dokonamy do 23 września — jak zwykle siewnikami. Zwiększyliśmy obszar rzepaku ozimego w stosunku do tegorocznego planu z 5 ha na 7,35 ha. Zasialiśmy w tym roku tuż po żniwach 60 hektarów poplonów. Obecnie zasiejemy jeszcze 10 hektarów poplonów ozimych.

W naszej gromadzie zachodzi konieczność zagospodarowania dwóch działek o łącznym obszarze 22 ha. W tym celu zorganizujemy zespół uprawowy.

Aby zwiększyć ilość hodowanych zwierząt i poprawić ich użytkowość, zobowiązujemy się:

a) dokonać właściwych zabiegów pielęgnacyjnych na 20 ha łąk i pastwisk,

b) wykorzystać należycie zapas pasz zielonych, zwłaszcza liści buraczanych przez zakiszenie ich w dołach ziemnych — we wszystkich gospodarstwach,

c) w przyszłym roku założyć dalszych 2 ha lucernika,

d) zwiększyć do 31 XII br. ilość macior z 43 sztuk do 50 sztuk,

e) nie sprzedawać prosiąt w wieku poniżej 8 tygodni,

f) przechować do 31 XII br. wszystkie cielęta (przynajmniej 20 sztuk) — i pozostawić je do dalszego chowu.

Zobowiązujemy się — piszą dalej chłopi z Zamorza:

1) Wykonać całoroczny plan dostaw zboża z nadwyżką 8 ton, do 30 września.

2) Zwiększyć odstawę mleka o 20 tys. litrów ponad plan.

3) Odstawić ponad plan roczny 1.000 kg żywca.

4) Plan odstawy ziemniaków przekroczyć o 30 ton.

5) Podatek gruntowy spłacić na 2 tygodnie przed terminem.

Dla pogłębienia naszych wiadomości fachowych — zorganizujemy w okresie jesienno-zimowym zbiorowe czytanie fachowej prasy rolniczej.

W zakończeniu swego listu do Prezydenta Bieruta chłopi z Zamorza piszą:

„Całkowite wykonanie tych zobowiązań — niech stanie się wkładem naszym do wielkiej pracy całego narodu nad budowaniem nowego życia.

Niech będzie świadectwem gorącej miłości naszej do Ciebie i wyrazem przywiązania naszego do Partii, której Ty przewodzisz.

Niech przyczyni się do dalszego zacieśnienia braterskiej przyjaźni pomiędzy chłopem i robotnikiem polskim — oraz do utrwalenia pokoju na całym świecie."

## Zobowiązania załogi PGR Jaroczewo z okręgu Szczecinek

Pierwszymi robotnikami PGR którzy podjęli zobowiązania dla wyrażenia swego poparcia dla Programu Wyborczego Frontu Narodowego i dla uczczenia XIX Zjazdu WKP(b), są robotnicy zespołu Jaroczewo w okręgu Szczecinek.

W meldunku o zobowiązaniach, przesłanym przez załogę Prezydentowi Bierutowi, czytamy m. in.:

Zobowiązujemy się wykonać z honorem przyjęte na dzisiejszym zebraniu załogi naszego zespołu następujące zobowiązania: Przekroczyć plan odstawy mleka o 8958 litrów a plan odstawy tuczników o 614 kwintali.

Plan wychowu prosiąt przekroczymy o 214 sztuk.

Wykopki ziemniaków zakończymy w terminie zgodnym z zarządzeniem ministra PGR, a buraków w terminach uzgodnionych z cukrownią — do 3 listopada. Remonty maszyn przeprowadzimy do 21 grudnia, a omłoty zbóż do 28 grudnia br.

Siewy jesienne zakończymy do 23 września br., plan orki zimowej do 10 listopada br.. Wszyscy członkowie rodzin stałych pracowników naszego zespołu zobowiązują się wziąć pełny udział w wykopkach ziemniaków i buraków.

Grupa remontowo-budowlana zakończy do 10 grudnia remont wszystkich mieszkań robotniczych i poza planem odda do użytku 2 budynki mieszkalne dla 5 rodzin.

Pracownicy warsztatu zespołowego, niezależnie od postanowienia skrócenia o 5 dni terminu remontów maszyn siewnych, zobowiązują się wyremontować sposobem gospodarczym dwa elewatory, których uruchomienie pozwoli na przesunięcie do innej pracy 18 ludzi".

„Nasze zobowiązania — piszą dalej w liście robotnicy PGR — byłyby trudne do wykonania, gdyby nie pomoc pracowników inżynieryjno - technicznych. Pracownicy inżynieryjno- techniczni zorganizują szkolenie brygad omłotowych, polowych i hodowlanych.

Składając na Twoje ręce nasze zobowiązanie, wzywamy załogi PGR w całej Polsce do podejmowania podobnych zobowiązań i współzawodnictwa z nami w ich wykonywaniu" — kończy swój list załoga zespołu PGR — Jaroczewo.

## Meldunki załóg robotniczych

Wyprodukować do końca października 200 ton stali, 250 ton surówki, 1.100 ton walcówki ponad plan — to treść zobowiązań, jakimi załoga huty **„Kościuszko"** zamanifestowała pełną solidarność z Programem Wyborczym Frontu Narodowego, jakimi oddaje cześć wielkiemu historycznemu wydarzeniu, którym będzie XIX Zjazd WKP(b) .

Szczególnie gorąca owacja towarzyszyła na masówce meldunkom o podjęciu zobowiązań składanych przez mistrzów szybkościowych wytopów — Siwę, Pałczyńskiego, Gogolina, Richtera i Czecha, którzy podjęli się do końca października br. przeprowadzić 54 szybkościowe i 31 przyśpieszonych wytopów.

Budowniczowie **Nowych Tych** oddadzą przedterminowo do użytku 4 bloki mieszkalne. Liczba nowych domów mieszkalnych w Tychach zwiększy się do 14.

Podejmując zobowiązania, robotnicy pracujący przy budowie Nowych Tych wezwali do współzawodnictwa o tytuł najlepszej załogi budowlanej — wszystkie zjednoczenia budownictwa mieszkaniowego w kraju.

**ZIELONA GÓRA. Załoga Elektrowni Wodnej w Dychowie,** odpowiadając na apel elektrowni „Wiktoria" postanowiła utrzymać w szczytach moc dyspozycyjną, równą mocy zainstalowanej.

Dział techniczny zobowiązał się opracować całkowity projekt mechanizacji napędów zasuw turbopomp wraz z wykonaniem rysunków projektowanych i montażowych do 10 października. W zadaniu tym pomogą mu pracownicy warsztatu mechanicznego.

**ŁÓDŹ.** Entuzjastycznie odpowiedziała na wezwanie robotników ZPB im. Dzierżyńskiego załoga ZPB im. Józefa Stalina w Łodzi. W czynie wyborczym załoga zakładów, które w ub. miesiącach nie wykonywały planów pragnie zdecydowanie przełamać trudności i nadrobić zaległości.

W wykończalni realizacja zobowiązań pozwoli przekroczyć roczny plan produkcji o 60 tysięcy metrów tkanin wykończonych. W zakładzie „A" załoga przędzalni średnioprzędnej wyprodukuje do końca roku dodatkowo 25.440 kilogramów przędzy, wykonując plan roczny do 10 grudnia br.

Podejmując swe zobowiązania, załogi wszystkich 4 zakładów ZPB im. Stalina w Łodzi powołały do życia zakładowe komitety wyborcze Frontu Narodowego.

*

Meldunki o podejmowaniu zobowiązań napływają w dalszym ciągu z całego kraju. M. in. meldunki także nadesłały załogi Zakładów Mechanicznych im. Świerczewskiego w Elblągu Zakładów Metalowych im. Szadkowskiego (dawn. Zieleniewski) w Krakowie, robotnicy wszystkich wydziałów Zakładów im. Stalina w Poznaniu, załogi Kombinatu Bawełnianego w Piotrkowie, Dolnośląskich Zakładów Wytwórczych Maszyn Elektrycznych we Wrocławiu, „Boruty" w Zgierzu i inne.

*Nowy wielki piec*

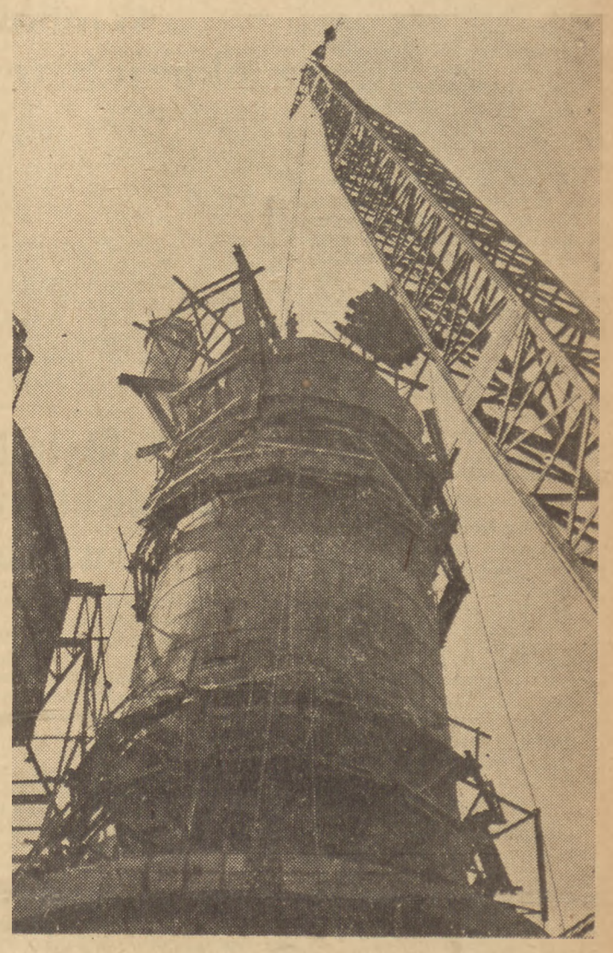

*W szybkim tempie posuwają się prace przy budowie wielkiego pieca „C" w hucie „Kościuszko". Na zdjęciu: fragment budowy wielkiego pieca „C"*

Foto CAF — Tymiński

## PGR-y rozpoczęły siew żyta i pszenicy ozimej

(f) Państwowe Gospodarstwa Rolne z wyjątkiem kilku północnych okręgów zakończyły już siew rzepaku i jęczmienia ozimego. Ostatnio państwowe gospodarstwa rolne okręgu Ełk, Giżycko, Olsztyn, Lublin przystąpiły do siewu żyta i pszenicy ozimej. M. in. gospodarstwa rolne okręgu PGR Olsztyn zasiały już ponad 600 ha tych zbóż.

Jednocześnie w dalszym ciągu w PGR-ach trwają intensywne prace przy wykonaniu orek siewnych. Przodują w nich PGR-y okręgów: poznańskiego, warszawskiego, łódzkiego i olsztyńskiego. Natomiast słabiej prace te przebiegają w PGR-ach okręgu legnickiego, przemyskiego i gdańskiego.

Do siewu żyta i pszenicy ozimej przystąpiły już również spółdzielnie produkcyjne i gospodarze indywidualni w woj. lubelskim i warszawskim. M. in. siew zbóż ozimych w woj. lubelskim rozpoczęły spółdzielnie produkcyjne w powiecie chełmskim, kraśnickim, zamojskim i lubelskim. W pow. biłgorajskim chłopi z gminy Frampol, Kocudza i Łukowa zasiali już 10 proc. planowanego obszaru pszenicy i żyta ozimego. (PAP)

## Uroczyste otwarcie pawilonu polskiego na Targach Lipskich

(f) BERLIN (PAP). 9 bm. w godzinach wieczornych odbyło się oficjalne otwarcie pawilonu polskiego na Targach Lipskich. W uroczystości tej wzięli udział przedstawiciele rządu NRD, niemieckich i zagranicznych kół gospodarczych oraz prasy. Stosunkowo licznie reprezentowane były koła gospodarcze zachodnio - niemieckie i zachodnio - europejskie.

Kierownik polskiej delegacji rządowej na Targi Lipskie minister przemysłu lekkiego Stawiński wygłosił przemówienie, w którym podkreślił nieustanny wzrost znaczenia międzynarodowego Targów Lipskich oraz omówił obszernie osiągnięcia Polski w poszczególnych dziedzinach życia gospodarczego.

Następnie goście zwiedzali pawilon polski, oglądając z dużym zainteresowaniem eksponaty przemysłu polskiego.

(PAP)

# *Klęska faszyzmowi — pokój narodom*

W dniach od 7 do 14 września bojownicy o pokój całej Europy obchodzą zorganizowany przez Międzynarodową Federację Uczestników Ruchu Oporu i Ofiar Faszyzmu — Międzynarodowy Tydzień walki przeciw faszyzmowi i wojnie.

Minęło zaledwie 7 lat od zakończenia drugiej wojny światowej, która pochłonęła 21 milionów istnień ludzkich. Żywe są jeszcze wspomnienia o faszystowskich bestialstwach o Oświęcimiu, Majdanku, Buchenwaldzie, Warszawie, Oradour czy Lidicach. Ruiny istniejące w setkach miast ostrzegają przed wojną i faszyzmem.

Jednak bezpośrednio prawie po zamilknięciu ostatnich strzałów, nad światem zawisło nowe niebezpieczeństwo.

Hitleryzm znalazł godnego siebie następcę imperializm amerykański.

W ślepej nienawiści do krajów obozu pokoju i postępu, w płonnej nadziei odzyskania utraconych terenów eksploatacji, w niepohamowanym dążeniu do panowania nad światem i ujarzmienia narodów, imperialiści prawie natychmiast po zakończeniu drugiej wojny światowej przystąpili do przygotowania nowego pożaru światowego. Najpierw ukradkiem, potem coraz jawniej i cyniczniej kuli plany wojenne. Doktryna Trumana, pakt atlantycki, „układ ogólny", pakt Pacyfiku, uzbrajanie Niemiec zachodnich i Japonii, szaleńczy wyścig zbrojeń — oto części składowe wojennego programu imperialistów amerykańskich.

W swych planach wojennych, imperialiści amerykańscy nie ograniczają się tylko do przygotowań — w wielu krajach wzniecili już płomień agresji. Prowadzą już oni wojnę skierowaną przeciwko narodowi koreańskiemu, nieustannie organizują zbrodnicze prowokacje wobec narodu chińskiego, kierują haniebną wojną kolonizatorów francuskich w Vietnamie. Imperializm angielski prowadzi krwawą wojnę przeciwko narodowi malajskiemu, który walczy o swą wolność i niepodległość. W wojnach tych, imperialiści amerykańscy i ich satelici pokazali w całej pełni swe zbrodnicze, faszystowskie oblicze: wojna bakteriologiczna, masowe mordowanie ludności cywilnej w Korei, Kożedo, napalm, obcinanie głów patriotom malajskim — wszystko to są przykłady okrucieństwa, jakich nie powstydziliby się hitlerowcy.

Przygotowując się do nowej wojny światowej, imperialiści starają się wszystkimi możliwymi sposobami omamić i oszukać narody, zastraszyć je faszystowskim terrorem. W tym kierunku idzie polityka faszyzacji krajów kapitalistycznych, w tym celu rozpętuje się kampanię kłamstw i oszczerstw przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, w tym celu imperialistyczni „ideolodzy" rozpowszechniają ludobójcze teorie neomaltuzjanizmu. W 1927 r. towarzysz Stalin mówił — a słowa jego nie straciły nic na aktualności —:

**„Do prowadzenia wojny nie wystarczy wzrost zbrojeń, nie wystarczy organizowanie nowych koalicji. Trzeba jeszcze do tego wzmocnić zaplecze w krajach kapitalizmu. Żaden kraj kapitalistyczny nie może prowadzić poważnej wojny, jeżeli nie umocnił uprzednio własnego zaplecza, nie okiełznał „swoich" robotników, nie okiełznał „swoich" kolonii. Stąd stopniowa faszyzacja polityki rządów burżuazyjnych".**

W Stanach Zjednoczonych władcy Wall Street rozwijają faszystowskie metody rządzenia. Rasizm, zwalczanie w bezwzględny sposób wszelkich ruchów postępowych, prześladowanie bojowników pokoju, obozy koncentracyjne, wszechwładza amerykańskiego gestapo — FBI — oto niektóre tylko przejawy faszyzacji życia wewnętrznego w USA.

W szybkim tempie odradza się faszyzm w Niemczech zachodnich. Masowo wypuszcza się z więzień zbrodniarzy hitlerowskich, winnych śmierci milionów Polaków, Rosjan oraz obywateli innych krajów, okupowanych w czasie wojny przez hitlerowców. Bezkarnie działają w Trizonii hitlerowscy odwetowcy, popierani w pełni przez amerykańskich imperialistów, nawołując otwarcie do wojny przeciw ZSRR, Polsce i innym krajom demokratycznym.

Amerykańscy imperialiści mobilizują całą sforę faszystowską, wczorajszych najmitów Hitlera: titowskich oprawców z Belgradu i monarchofaszystów z Aten, frankistowskich falangistów z Madrytu i militarystów z Ankary, chadecką klikę włoską wskrzeszającą faszyzm Mussoliniego i siły petainowskie Pinay'a. Na żołdzie ich znajdują się męty hitlerowskie z całego świata, zdrajcy swoich narodów.

Przeciwko tej nowej groźbie wojny, przeciwko odradzaniu faszyzmu, przeciwko bestialstwom nowych hitlerowców powstają narody świata. Odrzucają one z odrazą i nienawiścią knowania imperialistów, walczą o wolność, pokój i demokrację.

W ciągu ostatnich lat miliony ludzi na całym świecie w różny sposób zamanifestowały swą nienawiść do faszyzmu i wojny. Ponad 600 milionów podpisów pod Apelem Pokoju było dobitnym wyrazem prawdziwej woli narodów świata. Narody prowadzą tę walkę w oparciu o niezłomną stalinowską politykę pokoju Związku Radzieckiego, czerpiąc otuchę z nieustannego wzrostu siły i potęgi socjalistycznego mocarstwa — twierdzy pokoju światowego.

Międzynarodowy Tydzień walki przeciwko faszyzmowi i wojnie, przebiegający w toku przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju, ma za zadanie rozszerzenie zasięgu i wzmożenie siły ruchu pokoju.

Obchody, związane z Tygodniem przypomną narodom nie tylko lata ich cierpień. Przypomną, że narody zjednoczywszy swe siły już raz pokonały faszyzm i że obecnie gdy zaczyna on znów zagrażać, stać je na to, by zdusić faszyzm w zarodku.

Tydzień walki przeciwko faszyzmowi i wojnie jeszcze raz udokumentuje wzrost sił antyfaszystowskich w Niemczech, które w oparciu o Niemiecką Republikę Demokratyczną, gotowe są przeciwstawić się planom Eisenhowerów, Ridgway'ów, Adenauerów i Krupów.

Naród polski obchodzić będzie Tydzień, zdając sobie w pełni sprawę z jego znaczenia. Naród polski obok narodów Związku Radzieckiego, najboleśniej odczuł skutki faszystowskiej okupacji. Naród polski nie zapomniał ani rządów Berezy, rządów kumania się z Hitlerem, rządów, które wydały Polskę na łup faszystów niemieckich, ani straszliwych przeżyć okupacji. Naród polski nie zapomina, że amerykańscy imperialiści, wspólnie z hitlerowskimi zbrodniarzami wojennymi, szykują nową wyprawę przeciwko Polsce, przeciwko krajom obozu pokoju. Nie zapomniał i nie zapomni słów czołowego rzecznika imperializmu amerykańskiego — Eisenhowera, który otwarcie nawołuje do wojny przeciwko Polsce, do narzucenia jej „wolności" amerykańskich i hitlerowskich faszystów.

Odpowiedzią naszego narodu na te wszystkie zbrodnicze zakusy jest wzmożenie pokojowego budownictwa, jest ściślejsze jeszcze zwarcie szeregów we Froncie Narodowym, Froncie walki o pokój i socjalizm. Pod tymi hasłami pójdą do urn wyborczych polskie masy pracujące, manifestując niezłomną wolę zwiększenia potęgi i obronności naszej Ojczyzny.

Wzmacniając przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, gwarantem naszej niepodległości, z krajami demokracji ludowej, z Niemiecką Republiką Demokratyczną, która wraz z nami broni naszych granic przed amerykańsko-hitlerowskimi odwetowcami, zacieśniając więzy ze wszystkimi bojownikami o pokój na całym świecie — odpowiadamy wrogom hasłem Tygodnia:

*Klęska faszyzmowi — pokój narodom.*

## DZIŚ W NUMERZE:

**EDWARD OCHAB,** Sekretarz KC PZPR: Wielki syn narodu polskiego. W 75-lecie urodzin Feliksa Dzierżyńskiego.

**ADAM GALICA:** Obszar Triestu — baza wojenna imperializmu

**JERZY PAŃSKI,** dyrektor Centralnego Zarządu Teatrów: Problemy teatru lalek

## Robotnicy Chicago nie ulękli się faszystowskich represji

(f) NOWY JORK (PAP). Jak podaje prasa amerykańska, osławiona „Komisja do badania działalności antyamerykańskiej" napotkała na stanowczy opór ze strony robotników Chicago. W wyniku zdecydowanych wystąpień robotników, Komisja zmuszona była przerwać nagle swoje posiedzenia i wyjechać z Chicago.

Jak podaje dziennik „Daily Worker", „Komisja do badania działalności antyamerykańskiej" przybyła do Chicago w ub. tygodniu w celu przeprowadzenia śledztwa rzekomo w sprawie t. zw. „przenikania komunistów" do przemysłu wojennego. W rzeczywistości zaś chodziło jej o złamanie oporu 30 tysięcy strajkujących robotników towarzystwa „International Harvester Company".

## Pogrzeb Józefa Węgrzyna

(f) W dn. 10 bm. na cmentarzu Powązkowskim odbył się pogrzeb jednego z najwybitniejszych artystów sceny polskiej, Józefa Węgrzyna.

W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele Prezydium Rady Ministrów, Min. Kultury i Sztuki oraz związków artystycznych. Licznie reprezentowany był świat teatralny stolicy. Przybyły również delegacje teatrów z całego kraju.

Nad otwartą mogiłą, w imieniu Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz Centralnego Zarządu Teatrów, złożył hołd pamięci znakomitego artysty dyr. J. Pański, w imieniu SPATiF zabrał głos prezes L. Schiller, kreśląc sylwetkę zmarłego, którego śmierć okryła żałobą scenę polską.

Na świeżej mogile złożono liczne wieńce i wiązanki kwiatów. (PAP)

## *Wiadomości sportowe*

### 10 siatkarek otrzymało tytuły mistrza sportu

Za zdobycie w czasie turnieju w Moskwie przez reprezentację Polski w piłce siatkowej kobiet wicemistrzostwa świata oraz osiągnięcia wysokiego poziomu sportowego Główny Komitet Kultury Fizycznej nadał następującym zawodniczkom tytuły mistrza sportu:

Zakrzewska (Unia, Łódź), Tomaszewska (Kolejarz, Gdańsk), Hajec (AZS, Warszawa), Josko (OWKS, Lublin), Kurtz (Kolejarz, Gdańsk), Szczawińska (AZS Warszawa), Welsyng (Kolejarz Gdańsk), Kubiak (AZS Warszawa), Figwer (Gwardia Kraków) i Zielniok (Spójnia Warszawa).

### Emil Zatopek majorem armii CSR

PRAGA. — Rekordzista świata Emil Zatopek, który na Igrzyskach Olimpijskich w Helsinkach zdobył trzy złote medale za zwycięstwo w biegu na 5.000 m, 10.000 m i w biegu maratońskim został awansowany przez rząd czechosłowacki na majora Armii CSR.

### Składy drużyn piłkarskich Polski i CSR

Przebywający na obozie treningowym w AWF piłkarze przygotowują się starannie do dwóch spotkań z Czechosłowacją (A i B), które rozegrane będą w dniu 14 bm. w Pradze i w Łodzi.

Zaobserwowana na obozie forma poszczególnych graczy pozwoliła Sekcji Piłki Nożnej GKKF na ostateczne ustalenie składu naszych drużyn.

Drużyna Polski A wyjeżdża 11 bm. do Pragi w następującym składzie: Szymkowiak, (Wyrobek), Gedlek, Bartyla, Banisz, (Glimas), Mamoń, Blenick, (Strzykalski), Mordarski, Anioła, Breiter, Alszer i Wiśniewski, (Trampisz).

Na meczu w Łodzi Polska B — Czechosłowacja B. Polacy wystąpią w składzie: Stefaniszyn, (Skromny), Korynt, Janduda, Cichoń, (Wołosz), Suszczyk, Wapiennik, (Grzywocz, Narloch), Cehelik, Cieślik, Baszkiewicz, Gogolewski Kobylański (Browarski, Kroczek i Kubosz).

Sekcja Piłki Nożnej Sokoła CSR ustaliła składy reprezentacji Czechosłowacji na spotkania z Polską.

Reprezentacja A: Dolejsy, Semesi, Nowak, Recek, Koubek, Benedikovic, Hlavacek, Müller, Tomas, Zdarsky, Pavlovic.

Reprezentacja B: Nowak, Krasnohorsky, Safranek, Urban, Prochaska, Blazejovsky, Kokstein, Kuchler, Vencek, Hejski, Bragagnola.

### Warszawa — Łódź 3:0

W towarzyskim meczu piłkarskim, którego dochód przeznaczono na budowę stolicy, reprezentacja Warszawy pokonała Łódź 3:0 (2:0). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Szymborski, Janeczek i Olejnik.

# Masy pracujące ZSRR podejmują z entuzjazmem socjalistyczne zobowiązania na cześć XIX Zjazdu WKP(b)

(f) MOSKWA (PAP). Wspaniały program rozwoju ZSRR zawarty w projekcie dyrektyw XIX Zjazdu WKP(b) uskrzydla masy pracujące Związku Radzieckiego w walce o nowe sukcesy produkcyjne dla dobra narodu i rozkwitu państwa. Pragnąc godnie powitać XIX Zjazd Partii klasa robotnicza, chłopstwo kołchozowe i pracująca inteligencja podejmują coraz więcej zobowiązań socjalistycznych o przedterminowe zakończenie planu na rok bieżący, o dalszy rozkwit ekonomiki i kultury narodu radzieckiego.

Warty stachanowskie zaciągnęły załogi tysięcy przedsiębiorstw Moskwy, Leningradu, Uralu, Syberii, Kaukazu i innych ośrodków przemysłowych kraju.

Czynny udział biorą we współzawodnictwie socjalistycznym kolejarze radzieccy. Pracownicy transportu kolejowego zobowiązują się przed terminem wykonać 9 miesięczny plan przewozów i przewieźć dodatkowo dziesiątki tysięcy ton ładunków.

Kolejarze pomyślnie realizują swe zobowiązania. Maszyniści parowozowni „Diebalcewo" w Zagłębiu Donieckim przewieźli ponad plan przeszło 30.000 ton ładunków.

Załoga zakładów samochodowych w Mińsku podjęła nowe zwiększone zobowiązania. Postanowiła ona wykonać plan wrześniowy na dwa dni przed terminem oraz dać państwu 6 milionów rubli ponadplanowych oszczędności.

Robotnicy elektro-chemicznego kombinatu im. Stalina w Czirozikuł w Uzbeckiej SRR postanowili do dnia otwarcia Zjazdu wykonać plan 10 miesięcy. Ponadto załoga tego kombinatu zobowiązała się podnieść wydajność pracy drogą zastosowania nowych maszyn oraz automatyzacji produkcji.

Załoga budowy traktorów w Charkowie postanowiła wykonać plan 9,5 miesiąca do 5 października, osiągnąć do 1 października drogą obniżenia kosztów własnych produkcji 850.000 rubli dodatkowych oszczędności, obniżyć we wrześniu czas budowy traktorów o 4 godziny, zmniejszyć zużycie metalu do budowy traktorów o 12 kg na jeden ciągnik oraz rozszerzyć współzawodnictwo socjalistyczne o przedterminowe wykonanie planu zastosowania nowej techniki i o dalsze podniesienie jakości produkowanych traktorów.

Zobowiązania te są już realizowane.

Masy pracujące radzieckiej Północy z całego serca powitały wezwanie pracowników moskiewskich zakładów samochodowych im. Stalina do współzawodnictwa pracy na cześć Zjazdu Partii.

Nowe zobowiązania podjęła załoga kombinatu papierniczego im. Woroszyłowa w obwodzie archangielskim. Załoga ta postanowiła do dnia otwarcia Zjazdu wyprodukować ponad plan setki ton celulozy, 195 ton papieru pakunkowego i wiele innych towarów.

Rybacy zatrudnieni w ośrodku rybackim w Ust-Dwinsku wykonali przed terminem plan połowu łososia.

Załoga fabryki wagonów w Rydze zameldowała o przedterminowym wykonaniu planu sierpniowego. W awangardzie współzawodnictwa na terenie zakładów kroczy frezer — wielowarsztatowiec P. Kozłowski, który wykonuje normę dzienną w 600 proc.

Donoszą również o sukcesach produkcyjnych robotnicy Tbilisi, Taszkientu, Dniepropetrowska, Swierdłowska i innych miast i ośrodków przemysłowych Kraju Rad.

# Wielka manifestacja w Sofii z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Bułgarii

(a) SOFIA (PAP). W dniu 9 września z okazji 8 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką, w Sofii odbyła się defilada wojskowa i wielka manifestacja ludności pracującej.

Na trybunie wzniesionej przed Mauzoleum Dymitrowa zajęli miejsca: premier rządu Bułgarskiej Republiki Ludowej i sekretarz generalny KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Wyłko Czerwenkow, członkowie Biura Politycznego KC Bułgarskiej Partii Komunistycznej Georgi Czankow, Rajko Damirnow, Anton Jugow, Minczo Nejczew, Todor Żiwkow, wicepremierzy Trajkow i Michajłow, radziecka delegacja rządowa z przewodniczącym Prezydium Rady Najwyższej RFSRR Tarasowem na czele, delegacje rządowe innych krajów, szefowie przedstawicielstw dyplomatycznych krajów demokracji ludowej oraz bohaterowie pracy socjalistycznej, laureaci Nagród Dymitrowowskich, przodownicy pracy, racjonalizatorzy, uczeni i artyści.

W manifestacji wzięło udział przeszło 300 tysięcy osób.

### Przyjęcie u premiera Czerwenkowa

(f) SOFIA (PAP). Premier Wyłko Czerwenkow wydał przyjęcie z okazji bułgarskiego święta narodowego — 8 rocznicy wyzwolenia Bułgarii przez Armię Radziecką spod jarzma monarcho-faszystowskiego.

# Soldateska amerykańska uczyniła z odwetowców zachodnio-niemieckich swoich głównych sojuszników

(f) MOSKWA (PAP). W związku z niedawną wizytą w Bonn naczelnego dowódcy sił zbrojnych agresywnego bloku atlantyckiego — generała Ridgway'a, dziennik „Prawda" pisze m. in. w przeglądzie międzynarodowym:

— Opuszczając Bonn Ridgway oświadczył, że Niemcy zachodnie mogą „wnieść rozstrzygający wkład" do przygotowań wojennych bloku atlantyckiego. Ridgway nie wyjaśnił, co rozumie przez „rozstrzygający wkład". Zastąpiły go natomiast pod tym względem dzienniki amerykańskie, które już od kilku tygodni trąbią o konieczności szerszego wykorzystania Niemiec zachodnich do agresywnych planów imperialistów amerykańskich.

Wizyta Ridgway'a w Bonn miała oczywisty cel przyspieszenia przygotowań wojennych w Niemczech zachodnich. Rozmowy Ridgway'a z Adenauerem raz jeszcze uwydatniły znany fakt, że soldateska amerykańska uczyniła z odwetowców zachodnio-niemieckich swoich głównych sojuszników. Sojusz ten wymierzony jest nie tylko przeciwko obozowi pokoju i socjalizmu, lecz również przeciwko krajom zachodnio-europejskim. Odwetowcy zachodnio-niemieccy, wykorzystując poparcie swych protektorów amerykańskich, ubiegają się o przywrócenie imperializmowi niemieckiemu jego dawnych pozycji ekonomicznych, politycznych i militarnych w Europie i na całym świecie — przede wszystkim kosztem Francji i Anglii.

### Młodzi patrioci niemieccy przed faszystowskim sądem w Dortmundzie

(f) BERLIN (PAP). Jak donosi agencja ADN, przed faszystowskim sądem specjalnym w Dortmundzie trwa proces 5 młodych patriotów niemieckich.

Młodzi patrioci niemieccy odpowiadają przed sądem za rzekome zakłócenie zebrania faszystowskiej organizacji młodzieżowej, pozostającej na usługach wywiadu amerykańskiego, oraz za kierowanie postępową organizacją młodzieżową.

Na ręce przewodniczącego sądu w Dortmundzie wpłynęło ponad 1.000 rezolucji, w których ludność Niemiec zachodnich domaga się zwolnienia młodych patriotów niemieckich.

### Skazanie redaktora czasopisma KPD

(f) BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że sąd w Hannowerze skazał redaktora odpowiedzialnego gazety KPD „Die Wahrheit" Orzykowskiego na 6 miesięcy więzienia za opublikowanie protestu przeciwko rewizjom przeprowadzonym przez policję adenauerowską w siedzibie Komunistycznej Partii Niemiec (KPD). Opublikowanie tej rezolucji protestacyjnej przeciwko faszystowskiemu terrorowi, adenauerowski wymiar sprawiedliwości uznał za „obrazę" szefa rządu bońskiego i ministra policji Lehra.

### Walki w Korei

(f) PEKIN (PAP). Dowództwo naczelne Koreańskiej Armii Ludowej w komunikacie z dnia 10 bm. donosi:

Oddziały armii ludowej wspólnie z oddziałami chińskich ochotników ludowych prowadziły dzisiaj na poszczególnych odcinkach frontu walki o znaczeniu lokalnym. Strzelcy-niszczyciele samolotów zestrzelili 2 samoloty nieprzyjacielskie.

### Oświadczenie Boatnera demaskuje kłamstwa delegacji USA w Panmundżon

(a) PEKIN (PAP). Korespondent agencji Nowych Chin podaje z Kaesongu:

Były komendant obozów amerykańskich dla jeńców wojennych Boatner wygłosił przemówienie w Sant-Antonio po otrzymaniu odznaczenia za swe „sukcesy" w mordowaniu jeńców. Boatner przyznał, że w obozach amerykańskich znajduje się 150 tysięcy jeńców, w tej liczbie 20 tysięcy Chińczyków. Jak wiadomo, Harrison zapewnił na posiedzeniu komisji rozejmowej w Panmundżonie, że w niewoli amerykańskiej znajduje się 83 tysiące jeńców. Boatner, który odpowiedzialny był za obozy jeńców wojennych, zaprzecza wyraźnie Harrisonowi, demaskując tym samym nikczemne metody, stosowane przez Amerykanów w celu przeciągania rokowań o rozejm.

### Ludność koreańska w Chinach Północno-Wschodnich utworzyła rząd autonomiczny

(f) PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, pół miliona Koreańczyków, zamieszkujących pięć powiatów prowincji Kirin w Północno-Wschodnich Chinach utworzyło swój własny lokalny rząd.

# W szeregach Frontu Narodowego

## Ogólnopolska Konferencja Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP

(f) W związku z ogłoszeniem przez Komitet Frontu Narodowego Programu Wyborczego, odbyła się 9 bm. w Warszawie Ogólnopolska Konferencja Intelektualistów, Działaczy i Przedstawicieli Prasy Katolickiej, zorganizowana przez Komisję Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju. Obrady konferencji, której przewodniczył ks. prof. dr Jan Czuj, dziekan Wydziału Teologii Katolickiej U. W., poświęcone były dyskusji nad referatem znanego działacza katolickiego Bolesława Piaseckiego, pt. „Perspektywy rozwojowe Frontu Narodowego w Polsce".

Na sali obrad obecni byli m. in.: rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego — ks. prof. dr Józef Iwanicki, ks. prof. dr Eugeniusz Dąbrowski — wiceprzewodniczący Komisji Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy PKOP, ks. prof. dr Tadeusz Kruszyński — dziekan Wydziału Teologii Katolickiej U. J., ks. prof. dr Stanisław Huet — prodziekan Wydziału Teologii Katolickiej U. W., ks. prof. dr Piotr Chojnacki, ks. prof. dr Wincenty Kwiatkowski, ks. prof. dr Mieczysław Żywczyński, ks. prof. dr Henryk Kwieciński, ks. prof. dr Czesław Jakubiec, ks. dr Józef Wojtukiewicz — rektor Instytutu Katolickiego we Wrocławiu, prezes Stowarzyszenia Katolików „Caritas" — ks. Antoni Lemparty, ks. kan. Piskorz — przewodniczący Komisji Intelektualistów we Wrocławiu, ks. dr Szymeczko — przewodniczący Komisji Intelektualistów w Krakowie, ks. Banach — przewodniczący Komisji Intelektualistów w Opolu, ks. prałat Podbielski — przewodniczący Komisji Intelektualistów w Warszawie, rektor dr Jan Sajdak, prof. dr Stefania Skwarczyńska, profesorowie Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego: dr Aleksander Kunicki, dr Kalikst Morawski, dr Andrzej Wojtkowski, poseł Aleksander Bocheński, redaktor „Znaku" — dr Stanisław Stomma, red. „Dziś i Jutro" — Dominik Horodyński, członek Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego, redaktor „Słowa Powszechnego" — Zygmunt Przetakiewicz. W obradach wzięło udział ponad 60 księży i kilkudziesięciu świeckich delegatów wojewódzkich Komisji Intelektualistów i działaczy katolickich przy PKOP.

Zebranie zagaił ks. prof. dr Jan Czuj, po czym referat wygłosił Bolesław Piasecki.

Nad referatem wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zabierali głos: ks. proboszcz Julian Sidor, ks. kanonik Jan Piskorz, ks. prałat Kazimierz Kotula, Jan Dobraczyński, red. Jacek Woźniakowski z „Tygodnika Powszechnego", ks. dr Jan Szymeczko, rektor Jan Sajdak, ks. Michał Banach, ks. prof. dr Stanisław Huet, poseł Aleksander Bocheński oraz ks. prof. Tadeusz Kruszyński.

Po dyskusji zgromadzeni na konferencji duchowni i świeccy intelektualiści i działacze katoliccy z całego kraju uchwalili rezolucję treści następującej:

1. Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju, obradująca wraz z niezorganizowanymi przedstawicielami myśli i opinii katolickiej, w czasie doniosłych wydarzeń powołania Ogólnopolskiego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego i ogłoszenia Programu Wyborczego, uważa za swój obowiązek podkreślić potrzebę zjednoczenia się we Froncie Narodowym wszystkich Polaków, niezależnie od zachodzących różnic światopoglądowych. Front Narodowy, wyrażając najistotniejsze cele współczesnej polskiej racji stanu, skupić winien całe społeczeństwo pod kierownictwem Rządu Rzeczypospolitej.

Głosząc zasadę, że cele Frontu Narodowego są wspólnym, nadrzędnym dobrem wszystkich obywateli naszego kraju, Komisja wzywa katolików polskich, świeckich i duchownych, by w tym ważkim dla narodu momencie, skupili swe wysiłki wokół podstawowych zadań narodowych — jak: umacnianie polskości Ziem Zachodnich, obrona ich przed stale wzrastającym rewizjonizmem Niemiec zachodnich, podsycanym przez rząd Stanów Zjednoczonych, realizacja wytycznych gospodarczych planu 6-letniego, przeciwstawienie się wszelkim próbom rozpętania nowej wojny światowej, czy też wzniecenia w kraju niepokojów, mających na celu sabotowanie narodowego dzieła odbudowy i wzbogacenia naszej Ojczyzny. We wspólnym Froncie Narodowym, na froncie pracy i pokoju, nie zabraknie ani kapłana, ani świeckiego katolika polskiego.

Wrogie Polsce ośrodki zagraniczne, wykorzystując istniejące w kraju różnice światopoglądowe, chciałyby wbić klin niezgody w nasze społeczeństwo i odciągnąć katolików polskich od realizacji celów ogólnonarodowych. Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich wzywa więc do przeciwstawienia się próbom nadużywania uczuć religijnych dla szerzenia waśni wśród Polaków. Próbom tym trzeba przeciwstawiać jedność całego narodu wokół celów Frontu Narodowego, ciągłą aktualność Porozumienia między Kościołem a Państwem, troskę o jego rozwój i obustronne wypełnianie.

2) W obliczu wzmagającej się propagandy wojennej rządów świata zachodniego, Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich prowadzić będzie nadal z całą usilnością akcję propagandy w obronie pokoju.

Tolerancja wobec wczorajszych zbrodniarzy wojennych, próby wskrzeszenia w Zachodnich Niemczech Wehrmachtu pod dowództwem tych samych ludzi, którzy ponoszą odpowiedzialność za miliony istnień ludzkich, za niepowetowane straty materialne i kulturalne, pełniący się w Niemczech zachodnich pod życzliwym okiem amerykańskich władz okupacyjnych, szowinizm i nacjonalizm, wymierzony w zachodnią granicę Polski — oto przejawy zła, z którym walczyć powinien każdy człowiek, poczuwający się do odpowiedzialności za jutro narodu polskiego, za jutro całej ludzkości.

W oparciu o sojusze i przyjazne stosunki ze swymi sąsiadami, w oparciu o światowy obóz pokoju, cały naród polski strzeże nienaruszalności swych praw do granicy na Odrze i Nysie i żadne zakusy nie rozbiją tej jedności.

3) Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich, opierając swą aktywność na zasadach określonych w akcie Porozumienia między hierarchią Kościoła katolickiego w Polsce a Rządem Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, wzywa wszystkich katolików, by w codziennym trudzie dla wspólnego dobra wytyczne aktu Porozumienia realizowali i pogłębiali.

Wspólnym wysiłkiem wszystkich ludzi dobrej woli budujmy fundament zrozumienia między ludźmi o różnych światopoglądach, budujmy Front Narodowy, jako podstawowy warunek realizacji współczesnej polskiej racji stanu.

Tym celom zgodnym z obowiązkami katolika i wytycznymi polskiej racji stanu, pragnie Komisja Intelektualistów i Działaczy Katolickich przy Polskim Komitecie Obrońców Pokoju służyć nadal, wzywając wszystkich swych członków do jeszcze intensywniejszej pracy dla wspólnego dobra Polski w szeregach jednego, wspólnego wszystkim Frontu Narodowego, do jednoczenia się na płaszczyźnie Programu Wyborczego Komitetu Ogólnopolskiego Frontu Narodowego. (PAP)

# Przed Kongresem Narodów w Obronie Pokoju

### Zbieranie podpisów pod Apelem Pokoju w Indiach

(f) MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi z Delhi: W związku z przygotowaniami do Kongresu Obrońców Pokoju krajów Azji i strefy Pacyfiku kampania zbierania podpisów w Indiach pod apelem Światowej Rady Pokoju, wzywającym rządy pięciu mocarstw do zawarcia paktu pokoju nabiera coraz szerszego rozmachu.

W ciągu ostatnich dziesięciu dni w Bombaju zebrano pod apelem 50 tysięcy podpisów.

### Apel Ogólnokoreańskiej Konferencji Obrońców Pokoju

(f) PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin podaje, że uczestnicy Ogólnokoreańskiej Konferencji Obrońców Pokoju zwrócili się z apelem do bojowników o pokój na całym świecie, w którym m. in. piszą:

Wyrażając wolę całego narodu koreańskiego, zwracamy się do wszystkich miłujących pokój narodów świata i ludzi dobrej woli z wezwaniem do wzmożenia walki o położenie kresu zbrodniczej wojnie w Korei, rozpętanej przez imperializm amerykański.

### Plenarne posiedzenie Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju

(f) BERLIN (PAP). Dnia 10 bm. rozpoczęły się w Berlinie obrady Niemieckiego Komitetu Obrońców Pokoju. Obradom przewodniczy prezes Komitetu prof. dr Friedrich. Sekretarz generalny Komitetu Heinz Willmann złożył sprawozdanie z realizacji uchwał Światowej Rady Pokoju i z przygotowań do Kongresu Narodów w Obronie Pokoju w Wiedniu.

### Konferencja chłopów francuskich w obronie pokoju

(f) PARYŻ (PAP). We wsiach francuskich rozpoczęły się przygotowania do krajowej konferencji chłopskiej w obronie pokoju, która odbędzie się w Paryżu 22 i 23 listopada br.

# W kilku zdaniach

**PRZEŚLADOWANIA RASISTOWSKIE W AFRYCE POŁUDNIOWEJ**

LONDYN (PAP). Jak donosi z Johannesburga agencja Reutera, policja południowo-afrykańska aresztowała we wtorek 155 uczestników kampanii „cywilnego nieposłuszeństwa" przeciwko ustawom rasistowskim rządu Malana.

**30 OFIAR KATASTROFY LOTNICZEJ W ANGLII**

LONDYN (PAP). Z Farnborough (Anglia południowa) donoszą, że ogólna liczba śmiertelnych ofiar niedawnej katastrofy lotniczej wzrosła do 30. Przeszło 40 osób rannych podczas tej katastrofy przebywa w szpitalu. Katastrofa nastąpiła podczas pokazu nowego odrzutowca, który eksplodował w powietrzu. Płonący silnik samolotu spadł w tłum widzów, zgromadzonych na zboczach pobliskiego wzgórza.

**STRAJK 20.000 METALOWCÓW SZLEZWIK-HOLSZTYNU**

BERLIN. Agencja ADN donosi, że 10 bm. rozpoczął się — mimo machinacji prawicowego kierownictwa związków zawodowych — strajk 20.000 metalowców Szlezwik-Holsztynu, którzy domagają się poprawy warunków bytu.

**PRZEŚLADOWANIE DZIAŁACZKI KOMUNISTYCZNEJ W USA**

(f) NOWY JORK (PAP). Jak donosi dziennik „New York Times", sąd federalny w Los Angeles skazał przewodniczącą organizacji partii komunistycznej w stanie Kalifornia Olette Yates na 3 lata więzienia za rzekome „znieważenie" sądu. To „znieważenie" sądu polega na tym, że Yates odmówiła złożenia zeznań w charakterze świadka na jednym z procesów.

# W OBLICZU NIEZBITYCH FAKTÓW

## Prasa kapitalistyczna o nowym planie gospodarczym ZSRR

*J. Mirow*

Ogłoszone w związku ze zbliżającym się XIX Zjazdem WKP(b) dokumenty KC Partii Komunistycznej Związku Radzieckiego — projekt dyrektyw XIX Zjazdu w sprawie piątego planu pięcioletniego i projekt zmienionego Statutu Partii — poruszyły opinię publiczną całego świata. Siły postępu powitały te dokumenty z ogromnym zadowoleniem. Prasa demokratyczna wyraża w serdecznych słowach podziw dla partii, która niezachwianie wiedzie kraj radziecki drogą budownictwa pokojowego, toruje drogę do wspaniałej przyszłości komunistycznej.

Natomiast wśród reakcyjnych działaczy i dziennikarzy krajów kapitalistycznych zapanowała konsternacja. Pragnąc ukryć przed narodami doniosły fakt, że Związek Radziecki nakreślił drogę dalszego gigantycznego budownictwa pokojowego, usiłują oni w dalszym ciągu szermować oszczerstwem i fałszem, wypaczyć sens konkretnych, jasnych dokumentów.

Jednocześnie jednak na łamach wielu reakcyjnych organów prasowych ukazują się wypowiedzi stwierdzające mimo woli to, co jest oczywiste dla każdego, kto zapozna się z projektem dyrektyw w sprawie piątego planu 5-letniego ZSRR, a mianowicie: ogromne osiągnięcia i olbrzymi rozmach budownictwa pokojowego w ZSRR.

Tak więc korespondent amerykańskiej gazety *„Christian Science Monitor"*, Paul Wohl, pisał niedawno: „Związkowi Radzieckiemu udało się zwiększyć swą produkcję przemysłową w stopniu o wiele wyższym, niż to przewidywało wielu obserwatorów". Podkreślając „rozmach i wewnętrzną równowagę planu", korespondent stwierdza, że „jak wykazuje piąty plan 5-letni, rosyjski system planowania okazał się bardziej skuteczny, niż to przypuszczała większość obserwatorów".

W dwa dni po opublikowaniu komunikatu o zwołaniu XIX Zjazdu WKP(b), dziennik angielski *„Yorkshire Post"* zamieścił artykuł redakcyjny, w którym czytamy m. in.: „Plan przewiduje znaczne zwiększenie produkcji węgla, ropy naftowej, energii elektrycznej i stali... Plan rosyjski przewiduje również znaczny wzrost płac, innymi słowy — wzrost stopy życiowej ludności". Inna gazeta angielska *„Manchester Guardian"* podkreśla, że projekt planu przewiduje „ogromny wzrost produkcji rolnej. W ciągu pięciu lat zbiory zbóż wzrosnąć mają o 50 proc., a produkcja przetworów mięsnych — prawie dwukrotnie".

Gazeta *„Svenska Dagbladet"*, organ szwedzkiej partii konserwatywnej, stwierdza: „Nie ulega wątpliwości, że w dziedzinie gospodarczej Związek Radziecki odniósł i nadal odnosi wielkie sukcesy".

Reakcyjna gazeta holenderska *„Taad"* pisała: „Przyznać należy, że nowy 5-letni plan Związku Radzieckiego jest gigantyczny pod względem przewidzianych w nim rozmiarów produkcji. Realizacja tego planu doprowadzi do takich osiągnięć, jakich nie zna jeszcze świat. Nowy plan 5-letni przyczyni się do dalszego umocnienia Związku Radzieckiego i do podniesienia stopy życiowej ludności radzieckiej". I dodaje: „Należy się z tym wszystkim liczyć"

Szereg reakcyjnych dzienników i komentatorów, znanych ze swego wrogiego stosunku do Związku Radzieckiego, zmuszonych jest uznać i ten największej wagi fakt, że Związek Radziecki zamierza nadal kroczyć drogą pokojowego rozwoju.

Dziennik *„Paris - Presse Intransigeant"* przypomina, że ostatnio w „stolicach zachodnich" twierdzono, jakoby Związek Radziecki nie zamierzał ogłaszać swych nowych planów gospodarczych. Twierdzenia te towarzyszyły oszczerstwom o „agresywnych zamiarach" Związku Radzieckiego. Gazeta zmuszona jest skonstatować całkowite fiasko tych oszczerstw: „Dziś, po ukazaniu się komunikatu o nowym planie, hipotezy te muszą upaść".

Czasopismo amerykańskie *„Business Week"*, ściśle związane z Krajowym Stowarzyszeniem Przemysłowców (NAM), stwierdza, że rachuby tych „specjalistów zachodnich", którzy powątpiewali, czy zostaną osiągnięte cele pierwszej pięciolatki powojennej, spaliły na panewce. Analizując osiągnięcia gospodarki narodowej ZSRR w ciągu ostatnich kilku lat, czasopismo konstatuje, że projekt nowego radzieckiego planu 5-letniego „nie zawiera nic, co by świadczyło o przygotowaniach wojennych" Związku Radzieckiego.

Niemniej znamienna wypowiedź wyrwała się z ust występującego z reguły przeciw ZSRR komentatora gazety *„Observer"*, Crankshaw'a, który oświadczył 31 sierpnia na łamach prasy, że nowy plan „nie jest oczywiście planem wojennym". Crankshaw podkreślił dalej, że w r. 1955 „sytuacja materialna ludności Związku Radzieckiego będzie lepsza, niż kiedykolwiek od początku rewolucji przemysłowej, która nastąpiła mniej więcej przed 25 laty", przy czym „dobrobyt obywateli Związku Radzieckiego będzie oparty na zasadach współczesnej gospodarki, zdolnej do ogromnego rozwoju w warunkach pokojowych"

Wszystkie te wypowiedzi, pojawiające się na łamach prasy w okresie nieustannej kampanii antyradzieckich oszczerstw, prowadzonej przez obóz reakcyjny, są wielce znamienne. Świadczą one wymownie, że pismakom reakcyjnym coraz trudniej jest ukryć przed narodami prawdę o Związku Radzieckim, o pokojowym charakterze jego rozwoju.

Prawda o gigantycznym pokojowym budownictwie Związku Radzieckiego, prowadzącym do nieustannego wzrostu stopy życiowej ludności, dociera i będzie nadal docierała do najszerszych mas w krajach kapitalistycznych.

Warto wspomnieć, że na Kongresie Brytyjskich Związków Zawodowych (którego obrady toczyły się w Margate, w dniach 1—5 września br.) wielu delegatów, protestując przeciw wzrastającemu w Anglii wyścigowi zbrojeń, podkreślało pokojowy charakter nowego radzieckiego planu 5-letniego, którego głównym celem jest podniesienie dobrobytu narodu radzieckiego.

Opublikowane w związku z XIX Zjazdem WKP(b) dokumenty stanowią nowy poważny wkład narodu radzieckiego do dzieła obrony pokoju na całym świecie. Pobudzają one setki milionów ludzi we wszystkich krajach do jeszcze bardziej zdecydowanej walki o pokój.

## *Na stos*

Dzieła wybitnych pisarzy brazylijskich jak Jorge Amado, Graciliano Ramos i Luis de Rego są usuwane z bibliotek publicznych Rio de Janeiro i Sao Paulo jako „niemoralne". Głoszą one bowiem miłość do pokoju i wolności. Brazylijski hitlerowiec, admirał Pena Boto uważa w periodyku „Prawo i policja", że to za mała represja wobec postępowych pisarzy. Domaga się, aby palić je na stosie metodą Goebbelsa. (z prasy)

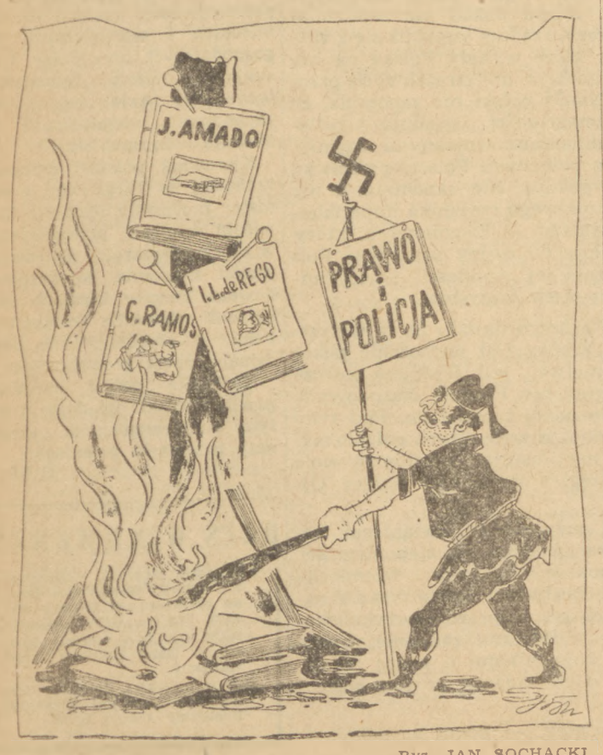


Rys. JAN SOCHACKI

# *Porucznik Villeneuve opowiada*

Wiemy wszyscy o straszliwych praktykach ludobójczych wojsk amerykańskich wobec bezbronnych jeńców na wyspie Kożedo i w innych obozach w Południowej Korei.

Niemniejszych bestialstw dopuszczają się ekspedycyjne wojska francuskie w Vietnamie. Na terenach objętych walką partyzancką, każdy napotkany cywil — zostaje po długich torturach rozstrzelany.

Mimo całego okrucieństwa interwentów, narody walczące o wolność przestrzegają zasad humanitaryzmu, stosując się ściśle do konwencji genewskiej w sprawie traktowania jeńców. Brani do niewoli żołnierze imperialistycznych armii najezdniczych nie uskarżają się na złe traktowanie. Przeciwnie, z listów i apelów, jakie amerykańscy żołnierze w niewoli koreańskiej wysyłają do swojej ojczyzny, z rozmaitych wywiadów prasowych, w burżuazyjnych dziennikach czy agencjach prasowych dowiadujemy się o ludzkim traktowaniu amerykańskich lub francuskich jeńców lub ciężko rannych żołnierzy.

Ciekawą rozmowę z takim jeńcem wojennym miał korespondent amerykańskiej agencji prasowej „Associated Press"

Podporucznik wojsk francuskich Villeneuve został niedawno zwolniony z niewoli vietnamskiej, gdzie przez dwa lata przebywał w Wysokim Tonkinie przy granicy chińskiej.

**„Obóz mój** — opowiada por. Villeneuve — **nie posiadał baraków ani drutów kolczastych. Zakwaterowani byliśmy po prostu u mieszkańców wioski. Byliśmy oczywiście pilnowani, lecz w dyskretny sposób. Mimo kłopotów, które sprawialiśmy mieszkańcom wioski, okazywali oni nam wiele sympatii i czynili wysiłki, aby ulżyć naszemu losowi".**

Rano jeńcy pracowali. Po obiedzie jeńcy mieli możność wysłuchiwania referatów politycznych oraz innych prelekcji naukowych.

**„Szkolenie polityczne** — powiada oficer francuski — **nie było obowiązkowe i początkowo uczęszczaliśmy na nie ze zwykłej ciekawości, następnie zaś poruszane tematy** — zakończenie wojny, niepodległość Vietnamu i walka o pokój światowy — **zaczęły nas coraz bardziej interesować".**

Francuskiego jeńca uderzył fakt, że wykładowcy zawsze podkreślali dwie kwestie: że naród vietnamski nie żywi żadnej nienawiści do Francji i narodu francuskiego i że rząd vietnamski pragnie po zakończeniu wojny nawiązać stosunki handlowe i kulturalne z Francją.

Korespondent amerykański, zaskoczony uwagami francuskiego oficera zadał mu kilka konkretnych pytań.

Pytanie: — Twierdzi się, że Vietnam zmusza jeńców do podpisywania deklaracji przyznających popełnienie zbrodni wojennych?

Odpowiedź: — To nieprawda. Nigdy nie zmuszano nas do podpisywania czegokolwiek. Wszyscy oficerowie w obozie podpisali deklarację odnośnie aktów okrucieństwa, których byliśmy naocznymi świadkami.

Pytanie: — Czy pan sam je popełniał?

Odpowiedź: — Tak jest. Kazałem moim ludziom zabić cywila, którego wziąłem za partyzanta.

I na to pada steoretypowe pytanie Amerykanina, któremu bliskie są metody „sądów czarownic" w Waszyngtonie wobec obywateli mających odwagę wygłaszać postępowe poglądy:

— Czy jest pan komunistą?

Odpowiedź: — Nie, nie jestem komunistą...

Pytanie: — Wie pan zapewne, że pańskie oświadczenie może wywołać pewną sensację. Czy przyjmuje pan za nie odpowiedzialność?

Odpowiedź: — Przyjmuję ją w pełni. Moi towarzysze i ja uważamy, iż odnośnie wojny vietnamskiej istnieje szereg rzeczy, które powinny być raz powiedziane.

Podobnie jak powiedziana winna być prawda o dwóch światach, których widomym symbolem są metody amerykańskich interwentów w Kożedo i humanitarny stosunek Demokratycznej Armii Vietnamu wobec jeńców francuskich. *(mp)*

*Na budowie Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej*

*Na zdjęciu radziecka pogłębiarka „Piatiletka" w czasie prac przy wykopie pod fundamenty Kujbyszewskiej Elektrowni Wodnej. Maszyna ta wydobywa w ciągu doby tysiące metrów sześciennych żwiru i gruntu* Foto CAF

# Kraj przygotowuje się do wyborów

**WARSZAWA.** W skład 66 Obwodowego Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego weszli m. in.: popularni na Starówce: drukarz Henryk Szczęsny, lekarka Helena Skibińska, mechanik Henryk Jabłoński, tokarz Władysław Dąbrowski, studentka Aldona Raczyńska.

Długo nie milknącymi oklaskami witali poszczególne kandydatury na członków Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego studenci, pracownicy naukowi, administracyjni i mieszkańcy AWF.

Marian Tomczak wybrany na członka 172 Obwodowego Komitetu pracuje w AWF od 1948 roku.

Dzięki wytrwałej pracy i stałemu podnoszeniu swoich umiejętności Tomczak laborant został awansowany na asystenta technicznego Zakładu Fizjologii. Poza pracą zawodową Marian Tomczak znajduje czas na aktywną pracę społeczną i naukę w wieczorowym technikum dla pracujących.

Przewodniczącym 172 Obwodowego Komitetu Frontu Narodowego został wybrany Zygmunt Pobis — działacz społeczny, instruktor lekkoatletycznej kadry narodowej.

Przewodniczącą Obwodowego Komitetu wybranego przez mieszkańców kilku ulic Śródmieścia na zebraniu w gmachu Min. Górnictwa została aktorka Anna Rakowiecka. Członkiem Komitetu jest m. in. inż. Buksiński, nauczyciel technikum kolejowego i przewodniczący Komitetu Blokowego Nr 118. *(kw)*

### Poznaj kalendarz wyborczy

**ŁÓDŹ.** Sprawa kampanii wyborczej do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej stanowi główny przedmiot zainteresowań i dyskusji łódzkiej klasy robotniczej. W wielu fabrykach robotnicy zbierają się przed gablotkami, w których umieszczony jest program wyborczy Frontu Narodowego i wspólnie czytając, dyskutują nad każdym jego punktem.

W niektórych świetlicach przyzakładowych jak np. w ZPO im. Więckowskiego umieszczono estetycznie wykonany Kalendarz Wyborczy, tak aby załoga tych zakładów była ściśle zorientowana co do poszczególnych terminów tej wielkiej kampanii. *(bg)*

### Zapraszamy wszystkich mieszkańców...

**ŁÓDŹ.** W ciągu ostatnich kilku dni mieszkania łodzian odwiedzają miłe widziani goście. Są nimi przedstawiciele dzielnicowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego, którzy zapraszają wszystkich mieszkańców do udziału w zebraniach poświęconych omówieniu Programu Frontu Narodowego i wyłonieniu obwodowych komitetów wyborczych Frontu Narodowego. *(bg)*

### W lokalu Komitetu Wyborczego Frontu Narodowego

**BIAŁYSTOK.** Już od pierwszych dni otwarcia lokalu Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Białymstoku przewijają się przez salę setki mieszkańców miasta. Pięknie udekorowana klatka schodowa wiedzie do hallu, w którym umieszczono wystawę plastyczną, obrazującą zdobycze Polski Ludowej, usankcjonowane przez Konstytucję. W dużej sali odczytowej co wieczór organizowane są odczyty, poświęcone zagadnieniom wyborczym, zagadnieniom Frontu Narodowego i włączeniu w szeregi tego Frontu jak najszerszych mas społeczeństwa. W ostatnich dniach odbyły się odczyty na temat ordynacji wyborczej, zmiany w pozycji społecznej młodzieży w porównaniu z okresem przedwojennym, o założeniach Frontu Narodowego, o roli kobiet w Polsce Ludowej itd. Odczyty wygłaszają aktywiści społeczni, naukowcy. Bezpośrednio po odczytach inicjuje się dyskusje, w których audytorium bierze żywy udział.

Akcja odczytowa połączona jest z występami artystycznymi. Po odczycie, o wsi białostockiej przed wojną i dziś, wystąpiły regionalne zespoły ludowe. Odczyt o roli kobiet uzupełniony został występami amatorskiego zespołu Ligi Kobiet, odczyt o młodzieży urozmaiciły przodujące zespoły szkolne, które brały udział w Zlocie Młodych Przodowników w Warszawie.

Prócz zespołów amatorskich w lokalu komitetu występują też artystyczne ekipy zawodowe.

W najbliższych dniach wystawa w lokalu komitetu uzupełniona zostanie barwnymi planszami i makietami, obrazującymi założenia Programu Wyborczego Frontu Narodowego.

Komitet w ciągu najbliższych dni przystąpi do szkolenia aktywu agitatorskiego, organizowania masowych dyskusji i wyczerpujących informacji na tematy wyborcze.

Lokal Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego w Białymstoku, mieszczący się w pięknym, nowoczesnym budynku Zarządu Wojewódzkiego TPPR ściąga w dniach kampanii wyborczej coraz szersze koła społeczeństwa białostockiego, stając się centralnym punktem agitacyjnym i kulturalnym miasta. *(gl)*

### Na otwartych zebraniach partyjnych

**POZNAŃ.** W zakładach pracy województwa poznańskiego odbywają się przy szerokim udziale bezpartyjnych otwarte zebrania partyjne poświęcone omówieniu zagadnień kampanii wyborczej. W Gnieźnie zebrań tych odbyło się już 51. W Kościanach w wielu zakładach jak PMT, Zakłady Sieci Elektrycznej, Państwowa Agencja Drzewna i inne, w otwartych zebraniach partyjnych uczestniczyło ponad 90 proc. ogółu zatrudnionych. Dyskusja na zebraniach jest ożywiona. Robotnicy nawiązują do sytuacji, w jakiej odbywały się wybory za czasów sanacji, mówią o oszukańczych wyborach w państwach kapitalistycznych, podkreślają, że program Frontu Narodowego odzwierciedla ich myśli i dążenia. Mocno, bojowo występuje młodzież z ZMP nawiązując często do dni złotowych. Również na wsi toczy się na zebraniach ożywiona dyskusja. Występujący w dyskusji podkreślają konieczność wzięcia przez chłopów czynnego udziału w kampanii wyborczej. W wielu wypadkach, pragnąc uczcić wybory, chłopi podejmują zobowiązania w sprawie siewów jesiennych i realizacji zobowiązań wsi wobec państwa.

### Nauczyciel w kampanii wyborczej

**WARSZAWA.** Czynny udział w kampanii wyborczej Małeszewskiego Bolesława, kier. szkoły podstawowej w Podkowie Leśnej, pow. pruszkowski nie ogranicza się do obecności na zebraniach i agitacji indywidualnej.

„Poprzez naszych wychowanków dotrzeć do szerokich mas społeczeństwa z hasłami Frontu Narodowego tak, aby w realizacji tych haseł brali udział wszyscy Polacy kochający swą Ojczyznę" — tak widzi swe zadanie. Zadanie — jak mówi naszemu wysłannikowi — zaszczytne. I zarazem dług wdzięczności: „Jako nauczyciel, mam poza sobą kilkadziesiąt lat praktyki w tym zawodzie. Stwierdzam z całą stanowczością, że dopiero w Polsce Ludowej mogłem oddać swe umiejętności w służbę wychowania prawdziwego człowieka — człowieka wolnej pracy w wolnej Ojczyźnie". *(kar)*

# Szybko i właściwie rozprowadzać nawozy sztuczne

Państwo Ludowe okazując pomoc pracującemu chłopstwu w jego walce o podniesienie plonów, dostarcza wsi z każdym rokiem coraz większych ilości nawozów sztucznych. W tegorocznej kampanii siewów jesiennych postawiono do dyspozycji gospodarstw indywidualnych i spółdzielni produkcyjnych o 15 procent więcej nawozów azotowych, potasowych i fosforowych niż w roku ubiegłym. Wapna nawozowego otrzymała wieś o 23 procent więcej. Nasz przemysł chemiczny, jego załogi robotnicze dały z siebie maksimum wysiłku, aby wyprodukować i dostarczyć wsi planowaną ilość nawozów sztucznych. Nawozów więc nie brak. Jest ich pod dostatkiem w magazynach GS-ów. Lecz nie we wszystkich gminach dotarły do rolników.

Do dnia 5 września br. w skali krajowej rozprowadzono zaledwie 55 procent nawozów sztucznych. Do największych zaniedbań w tej dziedzinie dopuszczono w województwach: koszalińskim, gdzie do 5 września rozprowadzono zaledwie około 20 procent, szczecińskim — 32,4 procent, zielonogórskim — 33,5 procent, wrocławskim — 38,1 procent, warszawskim — 43,4 procent, olsztyńskim — 39,2 procent, lubelskim — 51,1 procent.

Obecnie wieś weszła już w okres siewów jesiennych, a więc prawidłowe rozprowadzenie nawozów winniśmy już mieć poza sobą. Dlaczego jest inaczej? Dlaczego tak poważne ilości nawozów sztucznych leżą jeszcze w magazynach GS-ów, zamiast znajdować się już w spółdzielniach produkcyjnych i u indywidualnie gospodarujących chłopów? Główną przyczyną tych zaniedbań jest nieprzestrzeganie w wielu powiatach instrukcji Ministerstwa Handlu Wewnętrznego z 10 czerwca br., w sprawie rozprowadzenia nawozów sztucznych. Bywają wypadki, że GS-y i prezydia rad narodowych dopuszczają się samowoli i wbrew wszelkim zarządzeniom władz zwierzchnich wstrzymują sprzedaż nawozów.

W powiecie Włodawa (woj. lubelskie) PZGS w porozumieniu z prezydium PRN zabronił GS-om wolnorynkowej sprzedaży nawozów sztucznych do 10 września br., wbrew instrukcji nadal rezerwując nawozy sztuczne. Na polecenie prezydiów GRN wstrzymały sprzedaż nawozów sztucznych GS-y w Markuszowie i Kurowie pow. Puławy. Podobna sytuacja istnieje w GS-ach: Piława i Osiek w pow. Garwolin (woj. warszawskie), Rozprza i Gorzkowice w pow. Piotrków (woj. łódzkie) i innych.

W niektórych powiatach zaniedbano również sprawę zaopatrzenia w nawozy sztuczne spółdzielni produkcyjnych. W pow. Oborniki (woj. poznańskie) z 40 istniejących spółdzielni, zaledwie cztery zaopatrzone zostały w nawozy sztuczne.

W niektórych gminach nawozy sztuczne rozdziela się mechanicznie. Nie uwzględnia się potrzeb mało- i średniorolnych gospodarzy, ich pierwszeństwa przy nabywaniu nawozów sztucznych. Np. w gm. Bąków, pow. Łowicz (woj. łódzkie) rozdzielono po 110 kg nawozów sztucznych, równo dla każdego gospodarza.

W niektórych gminach pow. grójeckiego, woj. warszawskie, nawozy sztuczne rozdzielono po kumotersku, wskutek czego udało się kułakom nabyć nawozy sztuczne w pierwszej kolejności, podczas gdy dla mało- i średniorolnych już ich zabrakło.

W walce o podniesienie produkcji rolnej właściwe i terminowe rozprowadzenie nawozów sztucznych jest sprawą bardzo ważną. Prezydia rad narodowych i instancje partyjne powinny na to zagadnienie zwrócić baczną uwagę, przeanalizować, jak wygląda na ich terenie rozprowadzenie nawozów sztucznych. Trzeba pilnować, aby sprzedaż nawozów sztucznych odbywała się zgodnie z zarządzeniami władz zwierzchnich, wyciągać wnioski w stosunku do tych, którzy ich nie przestrzegają. Trzeba dopilnować, aby natychmiast pobrały nawozy spółdzielnie produkcyjne. Nie wolno dopuścić do tego, aby gdziekolwiek powstały remanenty, gdyż każdy kwintal nawozów sztucznych, właściwie wykorzystany, gwarantuje dalszy wzrost plonów.

Jest rzeczą konieczną, aby służba rolna rad narodowych wspólnie z ZSCh, stale prowadziły w terenie szeroką akcję uświadamiającą o znaczeniu i właściwym stosowaniu sztucznych nawozów. *(ek)*

# Wielki syn narodu polskiego

## W 75-lecie urodzin Feliksa Dzierżyńskiego

*Edward Ochab*

Sekretarz KC PZPR

Polska klasa robotnicza dała narodowi i ludzkości wielu wybitnych rewolucjonistów, a wśród nich przede wszystkim Feliksa Dzierżyńskiego, wodza SDKPiL, nieugiętego rycerza Wielkiej Rewolucji Październikowej, wiernego ucznia i towarzysza broni Lenina i Stalina.

Od najwcześniejszych lat młodzieńczych Dzierżyński bierze udział w walce wyzwoleńczej proletariatu, poświęcając tej walce wszystkie swoje siły, cały zapał swego gorącego serca, całą moc swego ducha i charakteru.

Walka wyzwoleńcza proletariatu polskiego miała zasadnicze, rozstrzygające znaczenie dla losów całego narodu i splatała się jak najściślej z międzynarodową walką o zwycięstwo socjalizmu.

W latach 80 i 90-tych proletariat polski w zaborze carskim stworzył swe wielkie partie polityczne „Proletariat", a następnie SDKPiL, wysunął się na czoło walki wyzwoleńczej najszerszych polskich mas ludowych, a równocześnie coraz mocniej zacieśniał więź rewolucyjnej solidarności z robotnikami innych narodów ujarzmionych przez carat, a w pierwszym rzędzie z proletariatem rosyjskim, wodzem i hegemonem całego ruchu rewolucyjnego w imperium carskim.

W trudnej i skomplikowanej sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej przychodziło polskiej klasie robotniczej zdobywać i umacniać swą rolę kierowniczą w ruchu wyzwoleńczym narodu. Najszybciej wybiła się na czoło mas ludowych klasa robotnicza w byłym zaborze rosyjskim, w którym szybko rozwijał się przemysł, a walka klasowa z rodzimą burżuazją i carskimi ciemiężycielami przybierała szczególnie ostre formy.

Robotnicy Królestwa Kongresowego musieli walczyć z dzikim terrorem carskich satrapów, którzy po zdławieniu powstania styczniowego srożyli się w okupowanym kraju jeszcze bardziej niż w samej Rosji. Równocześnie musieli oni walczyć z niesłychanym wyzyskiem ze strony polskich fabrykantów oraz z naciskiem wrogiej, burżuazyjnej i nacjonalistycznej ideologii, szerzonej przez szlachtę, kapitalistów, kler i wszelkiego rodzaju agentury burżuazji.

Burżuazja polska, zwłaszcza po roku 1892, po potężnych majowych strajkach i walkach ulicznych dziesiątków tysięcy robotników Łodzi i okręgu łódzkiego, po tzw. buncie łódzkim, który wykazał z całą jaskrawością, że na arenę życia politycznego kraju wystąpił nowy dynamiczny i potężny czynnik — udziesięciokrotniła swe wysiłki, aby zdobyć szerszy wpływ ideologiczny na masy robotnicze, aby trucizną nacjonalizmu i oportunizmu rozkładać i obezwładniać groźną dla wszystkich wyzyskiwaczy siłę proletariatu.

Szczególnie niebezpieczną była obliczona na działanie wśród proletariatu agentura burżuazji, powstała z końcem 1892 roku, Polska Partia Socjalistyczna, operująca frazesem pseudo-socjalistycznym i pseudo-patriotycznym, ale w rzeczywistości prowadząca politykę rozbijania jedności polskich robotników w celu podporządkowania ich burżuazji, rozbijania solidarnego frontu polskich i rosyjskich robotników, siania nienawiści lub przynajmniej nieufności do Rosji w ogóle, gloryfikowania przeszłej i ówczesnej ekspansji polskich klas posiadających na ziemie ukraińskie, białoruskie i litewskie. Ideologia i polityka tej burżuazyjnej agentury prowadziły do związania przyszłości Polski z imperializmem austro - niemieckim i do pełnego podporządkowania Polski temu imperializmowi.

Większość obszarników i wielkiej burżuazji polskiej w zaborze rosyjskim — podobnie jak w obu innych zaborach — głosiła hasło lojalności i podporządkowania się „tronowi", odrzucała ideę niepodległości Polski, gdyż była zainteresowana ekonomicznie w utrzymaniu imperium carskiego, które zapewniało jej rozległe rynki zbytu, a w carskim aparacie przemocy widziała sojusznika w walce przeciw wyzyskiwanym przez nią robotnikom i chłopom polskim, ukraińskim, białoruskim.

PPS wyrażała najpełniej odśrodkowe tendencje tych grup burżuazji i polskiego drobnomieszczaństwa, które boleśnie odczuwały konkurencję ze strony rosyjskiej burżuazji, w pierwszym rzędzie wspomaganej przez carat, nie mogły być zadowolone z centralistycznej polityki caratu, z polityki dzikiego ucisku narodowego, uderzającego nie tylko w robotników i chłopów. Część burżuazji polskiej nie zrezygnowała z myśli o własnym burżuazyjnym państwie i liczyła, że w pewnej sytuacji międzynarodowej, np. w wyniku wojny europejskiej, mogą zaistnieć warunki dla powstania takiego państwa podporządkowanego imperializmowi austro - niemieckiemu, który konkurował z imperializmem rosyjskim.

PPS, zwalczając ruch rewolucyjny, występowała przeciw jedynej sile mogącej przynieść rzeczywiste wyzwolenie narodowi, ale szermowała szeroko frazesem rzekomo niepodległościowym, aby dla siebie i dla burżuazji dyskontować nienawiść mas robotniczych do caratu i dążenie mas do narodowego i socjalnego wyzwolenia.

Bieg wypadków historycznych wykazał, że polityka PPS, podobnie jak polityka wszystkich innych partii polskiej burżuazji, była nieprzejednanie wroga nie tylko wobec klasowych interesów proletariatu, ale zarazem wobec interesów całego narodu i jego niepodległości.

Bieg wypadków historycznych potwierdził w całej pełni słuszność poglądu Marksa i Engelsa, że wyzwolenie Polski ściśle związane jest ze zwycięstwem rewolucji, że tylko proletariat może zabezpieczyć niepodległość narodu polskiego.

Zwycięstwo rewolucji wymagało jak najściślejszego współdziałania i sojuszu bojowego polskiej klasy robotniczej z proletariatem rosyjskim, wodzem i hegemonem wszystkich sił rewolucyjnych w państwie carów.

Te podstawową dla wyzwolenia ludu i narodu zasadę najściślejszego sojuszu klasowego polskich i rosyjskich robotników, zasadę internacjonalizmu proletariackiego, zawsze głosiła i nieugięcie realizowała SDKPiL, w której szeregach od lat młodzieńczych walczył i wyrósł na wodza polskich mas pracujących towarzysz Feliks Dzierżyński.

SDKPiL nie była partią nowego, leninowskiego typu, ciążyły na niej centrystyczne błędy luksemburgizmu, nie rozumiała całej głębi leninowskiego hasła o prawie narodów do samookreślenia, mechanistycznie, z punktu widzenia tzw. teorii żywiołowości traktowała rozwój ruchu rewolucyjnego, ale mimo swych poważnych błędów była to jedyna w Królestwie Kongresowym partia, która nieugięcie walczyła z caratem i z rodzimą burżuazją, odważnie, wbrew szowinistycznej nagonce ze strony PPS głosiła i nieugięcie realizowała podstawową zasadę najściślejszego sojuszu klasowego polskich i rosyjskich proletariuszy w walce przeciw polskim i rosyjskim wyzyskiwaczom, w walce o socjalizm.

Bohaterska walka SDKPiL, toczona pod przewodem Róży Luksemburg, Juliana Marchlewskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, walka o obalenie caratu i zwycięstwo rewolucji w całym imperium rosyjskim, miała zasadnicze znaczenie dla socjalnego i narodowego wyzwolenia ludu polskiego, torowała drogę do niepodległości narodu, była rzetelną służbą narodowi.

*

Feliks Dzierżyński, sławny wódz SDKPiL, dobrze zasłużył się klasie robotniczej i całemu narodowi polskiemu przez swą niestrudzoną działalność nad wychowaniem robotników polskich w duchu proletariackiego internacjonalizmu, nad wykuciem klasowego braterstwa broni z proletariatem rosyjskim, przez swą bohaterską walkę przeciw caratowi i wyzyskiwaczom, w pierwszym rzędzie przeciw rodzimym polskim wyzyskiwaczom, wrogom ludu, zdrajcom narodu.

Dzierżyński stanowi wspaniały wzór proletariackiego internacjonalizmu, a życie jego jest jakby uosobieniem wspólnoty losów historycznych i braterstwa broni polskiego i rosyjskiego proletariatu, jest potwierdzeniem stalinowskiej tezy, że nie można być patriotą, nie będąc równocześnie internacjonalistą, że internacjonalizm proletariacki i patriotyzm splatają się nierozerwalnie.

Wyzwolony naród polski zawsze będzie się chlubił, że w rewolucji 1905 roku wychowani przez SDKPiL, kierowani przez Dzierżyńskiego i Marchlewskiego robotnicy polscy walczyli bohatersko ramię przy ramieniu z robotnikami rosyjskimi przeciw wspólnym wrogom klasowym o zwycięstwo wspólnej sprawy, o socjalne i narodowe wyzwolenie. Rok 1905 wykazał całą nicość i bankructwo pepesowskich plotek o rzekomej niemożliwości współdziałania z rewolucyjną Rosją, o rzekomej niedojrzałości i słabości rosyjskiego ruchu rewolucyjnego.

Bankructwo teoryjek pepesowskich, bankructwo polityki Piłsudskiego i innych prawicowych przywódców PPS, ujawnione w całej jaskrawości w świetle wypadków rewolucyjnych 1905 r., wywołało głęboki ferment w dołach PPS, doprowadziło w roku 1906 do rozłamu w PPS. Kierownictwo przeszło w ręce tzw. „młodych", powstała PPS-Lewica, która w 1918 r. połączyła się z SDKPiL i weszła w skład KPRP.

Jawnie nacjonalistyczne elementy PPS skupiły się wokół Piłsudskiego w szeregach tzw. PPS-Frakcji „Rewolucyjnej". Rozłam w PPS był zwycięstwem politycznym SDKPiL, był wyrazem rosnącej siły oddziaływania rewolucji rosyjskiej na rozwój stosunków politycznych w Polsce.

Rewolucja 1905-1906 roku była pierwszą wielką próbą ogniową, która wykazała, że w podstawowych dla losów narodu zagadnieniach politycznych rację miała SDKPiL, idąca razem z bolszewikami, a nie PPS, idąca razem z burżuazją, że właśnie SDKPiL reprezentowała interesy i przyszłość proletariatu i narodu polskiego.

Drugą wielką próbą ogniową była wojna światowa, która zdarła maski z agentur imperializmu, wykazała nicość i fałsz haseł socjal-szowinistów, wykazała, że tylko pod sztandarami rewolucyjnego internacjonalizmu, w walce przeciw obu obozom imperialistycznym, w walce o obalenie panowania wyzyskiwaczy, można było bronić interesów ludu pracującego i wolności narodów.

*

Wyzwolony naród polski chlubi się tym, że dzięki długoletniej pracy i walce Dzierżyńskiego, Marchlewskiego i całej SDKPiL, proletariat polski w znacznym stopniu został uodporniony na truciznę nacjonalistyczną i w masie swej na zew SDKPiL i PPS-Lewicy stawił czoło PPS-owskim wezwaniom do poparcia krwawej awantury legionowej Piłsudskiego, do poparcia imperialistów austro-niemieckich.

Faszyści spod znaku piłsudczyzny i ich różnego rodzaju agentury, wodzowie PPS i wszelkiego autoramentu socjal-oportuniści, a wśród nich również socjal-nacjonaliści z grupki Gomułki, w ciągu długich lat probowali szerzyć lub przemycać legendę o rzekomej walce niepodległościowej, jaką miały toczyć legiony Piłsudskiego.

Zarówno fakty historyczne jak i dokumenty demaskują nędzny fałsz tych faszystowskich legend. Awantura legionów, reklamowanych przez PPS i burżuazję galicyjską, organizowanych u boku imperialistycznych armii Austrii i Niemiec, zakończyła się całkowitym i haniebnym bankructwem.

Bez echa przeszły w Polsce wezwania stronnictw burżuazyjnych, począwszy od PPS, aż do konserwatystów galicyjskich, próbujących reklamować „dobrego" Franciszka Józefa i napędzić rekrutów kondotierowi imperializmu, awanturnikowi i zdrajcy narodu, Piłsudskiemu. Daremnie Parlamentarne Koło Polskie w Wiedniu zapewniało i zaklinało w krwawym sierpniu 1914 roku: *„Szlachetny Monarcha tego państwa, pod którego sprawiedliwymi i mądrymi rządami część naszego narodu mogła przez pół wieku rozwijać i mnożyć polskie siły narodowe i cała jego potężna Armia, ruszająca do boju o najwznioślejsze ideały kultury, patrzą na naród polski, jak na wypróbowanego obrońcę tych ideałów, który dziś zyskuje możność dotąd niebywałą, wyswobodzenia się z niewoli... Pod polską komendą, a w ścisłej łączności z naczelnym dowództwem armii austriacko - węgierskiej pójdą Legiony Polskie w bój, aby na szalę tej największej wojny rzucić także godny narodu polskiego czyn... Polacy! Z zaufaniem i pełną wiarą poddajcie się kierownictwu Koła Polskiego i ustanowionej przez Koło Polskie organizacji narodowej".*

Polskie masy ludowe nie dały się nabrać na imperialistyczne „ideały kultury", na zaklęcie cesarsko-królewskich „patriotów" i piłsudczykowskich „socjalistów", lecz dawały coraz szerszy posłuch hasłom walki przeciw zbrodniczej wojnie imperialistycznej, hasłom walki o zwycięstwo rewolucji, głoszonym przez SDKPiL, przez PPS-Lewicę, przez lewicę zimmerwaldzką, skupioną wokół bolszewików, kierowaną mocną dłonią i genialną myślą Lenina.

Potężnym echem odbiła się w Polsce wieść o zwycięstwie rewolucji lutowej w Rosji.

Robotnicy okupowanej przez niemieckich imperialistów Polski, dowiedzieli się z głęboką radością, że Rewolucja Rosyjska przyniosła wolność również ich ukochanemu przywódcy, więzionemu w katordze od 1912 roku, Feliksowi Dzierżyńskiemu.

Poprzez kordony żołdaków pruskich i zasłony dymne kłamstw, rozpowszechnianych przez wszystkie frakcje burżuazji, dotarła do polskiego ludu pracującego wieść o pracy rewolucyjnej Dzierżyńskiego w szeregach bolszewików, a potem wstrząsająca całym starym porządkiem wieść o zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej, o władzy robotników i chłopów, o pierwszych dekretach tej władzy.

Dotarły również do Polski słowa Dzierżyńskiego, wypowiedziane w dniu 26 października 1917 r. (starego stylu) w związku z dekretem o pokoju: *„Proletariat polski stał zawsze w jednym szeregu z proletariatem rosyjskim. Socjaldemokracja Polski i Litwy przyjmuje dekret z entuzjazmem. Wiemy, że jedyną siłą mogącą wyzwolić świat, jest proletariat walczący o socjalizm. Gdy socjalizm zatriumfuje, zgnieciony zostanie kapitalizm i zniesiony ucisk narodowy".*

Rewolucja Październikowa, walka robotników i chłopów radzieckich o pokój, o prawa narodów, o socjalizm, wywarła potężny wpływ na rozwój walki klasowej w całym świecie, a zwłaszcza w Polsce, której klasa robotnicza w długoletnich wspólnych bojach zacieśniła sojusz i braterstwo z klasą robotniczą Rosji.

Zwycięstwo Rewolucji Październikowej, stanowiącej najdonioślejszy przełom w całej historii ludzkości, rozbiło zaciekle wrogą Polsce imperialistyczną burżuazję rosyjską, pociągnęło za sobą rewolucję w Niemczech i Austrii, przyniosło niepodległość również narodowi polskiemu.

Wypadki rewolucyjne 1917 — 1918 roku wykazały z jeszcze większą siłą niż rok 1905 i rok 1914, że jedynie słuszną drogę wskazywali ludowi i narodowi polskiemu ci rewolucjoniści proletariaccy, którzy jak Dzierżyński i jego partia pozostali zawsze wierni hasłom internacjonalizmu, a sprawę wyzwolenia narodowego wiązali nierozerwalnie ze zwycięstwem rewolucji proletariackiej, ze zwycięstwem Lenina i bolszewików.

*

Naród polski chlubi się i zawsze będzie się chlubić że wielki Polak, Feliks Dzierżyński, znajdował się wśród najbliższych przyjaciół i towarzyszy walki genialnych wodzów rewolucji, Lenina i Stalina.

Naród polski chlubi się tym, że obok Dzierżyńskiego walczyli o zwycięstwo Wielkiej Rewolucji rosyjskiej sławni rewolucjoniści polscy, Julian Marchlewski, Bronisław Wesołowski, zamordowany przez zbirów Piłsudskiego w 1919 r., Wincenty Matuszewski, zamordowany przez katów białogwardyjskich, tysiące innych członków SDKPiL, PPS-Lewicy, partyjnych i bezpartyjnych robotników i chłopów polskich, którzy na wezwanie Lenina i Dzierżyńskiego formowali Czerwony Pułk Warszawy, Pułk Lubelski, Miński, Siedlecki, Suwalski i wiele innych polskich wojskowych formacji rewolucyjnych, które wsławiły się w bojach Czerwonej Armii.

Wyzwolony naród polski chlubi się tym, że bohaterska partia Lenina i Stalina powierzyła Dzierżyńskiemu trudny i zaszczytny posterunek przewodniczącego WCzK, że imię nieugiętego rewolucjonisty polskiego stało się postrachem wyzyskiwaczy i białogwardzistów, że „żelazny Feliks" z honorem wypełnił swe zadanie w walce z kontrrewolucją.

Naród polski który dziś z radością zapoznaje się z nowym radzieckim planem 5-letnim, planem stopniowego przechodzenia od socjalizmu do komunizmu, dumny jest z tego, że obok i pod wodzą Lenina i Stalina (obok Mołotowa i Kalinina) nasz wielki rodak Feliks Dzierżyński kładł fundamenty pod wspaniały gmach budownictwa socjalistycznego, budownictwa niosącego pokój i wyzwolenie ludzkości.

Naród polski chlubi się, że towarzysz Stalin charakteryzował największego polskiego rewolucjonistę słowami pełnymi najserdeczniejszego uczucia: **„Kiedy teraz, nad otwartą trumną, wspominamy całą przebytą przez tow. Dzierżyńskiego drogę — więzienia, katorgę, zesłanie, Komisję Nadzwyczajną do Walki z Kontrrewolucją, odbudowę zrujnowanego transportu, budowę młodego przemysłu socjalistycznego — ma się ochotę scharakteryzować to tętniące energią życie jednym słowem: GOREJĄCY PŁOMIEŃ..."**

**„...Nie znając wytchnienia, nie stroniąc od żadnej szeregowej pracy, walcząc mężnie z trudnościami i przezwyciężając je, oddając swe siły, całą swą energię sprawie, którą mu powierzyła partia — spłonął w pracy w imię interesów proletariatu, w imię zwycięstwa komunizmu.**

**Żegnaj, bohaterze Października! Żegnaj, wierny synu partii! Żegnaj, budowniczy jedności i potęgi naszej partii!"**

Przykład pracy i walki „gorejącego płomienia" rewolucji, nieustraszonego rycerza Października, zagrzewał do bezlitosnej walki z rodzimym faszyzmem i hitlerowskim okupantem polskich komunistów, bojowników PPR, partyzantów Armii Ludowej, żołnierzy I i II Armii ludowego Wojska Polskiego.

Postać Feliksa Dzierżyńskiego jest symbolem braterstwa polsko-radzieckiego, jest niedoścignionym wzorem dla najlepszych patriotów Polski Ludowej w pracy nad realizacją naszych wielkich planów gospodarczych, w walce przeciw kontrrewolucyjnym agenturom imperializmu, w walce o szczęście, rozkwit i siłę Polski, o pogłębienie przyjaźni polsko - radzieckiej, o zwiększenie naszego narodowego wkładu w wielkie międzynarodowe dzieło obrony pokoju i postępu.

W 75-tą rocznicę urodzin największego polskiego rewolucjonisty serdeczne myśli i uczucia milionów patriotów polskich biec będą ku legendarnej postaci Feliksa Dzierżyńskiego, który całe swe życie poświęcił zwycięstwu rewolucji socjalistycznej, najlepiej służąc tym samym sprawie wyzwolenia własnego narodu.

Naród polski, wyzwolony dzięki zwycięstwu narodów radzieckich, budujący socjalizm w oparciu o pomoc i przykład ZSRR, przekształcający się w naród socjalistyczny, coraz głębiej rozumie wielkość życia i historyczne znaczenie Feliksa Dzierżyńskiego, wielkość płomiennego internacjonalisty i patrioty, o którym tak pięknie i głęboko mówił towarzysz Bierut:

**„Feliks Dzierżyński — to duma polskiego ruchu rewolucyjnego.**

**To wzór wielkiego przywódcy, bohaterskiego bojownika i genialnego organizatora.**

**To kontynuator najpiękniejszych tradycji polskich walk wolnościowych.**

**To wspaniała postać rewolucjonisty, związanego na śmierć i życie z ideą i walką epoki proletariackiej.**

**To uosobienie wykutego w walce braterstwa polskich i rosyjskich robotników.**

**To symbol internacjonalizmu rewolucyjnego, przepojonego płomiennym patriotyzmem, żarem poświęcenia i potężną wolą czynu w walce o zwycięstwo komunizmu.**

**Uczmy się czcić i naśladować Feliksa Dzierżyńskiego!"**

# Abyśmy byli coraz bogatsi i silniejsi

**(KORESPONDENCJA WŁASNA „TRYBUNY LUDU")**

Świetlica PGR w Ligocie, zespół Krapkowice, powoli się zapełnia. Nastrój jest uroczysty, ludzie mówią szeptem. Dreszczekowa nie może jednak opanować głosu i dzięki temu nasz korespondent słyszy, jak tłumaczy sąsiadce: „Front Narodowy to jak i ty, i nasz kierownik Urbaniak, i traktorzyści, partyjni i niepartyjni, no wszyscy, co pracują. Nawet kobiety, co są tylko w domu przy dzieciach... A teraz wszyscy będziemy się zobowiązywać, to bogactwa będzie więcej." Sąsiadka kiwa głową ze zrozumieniem. — „Oj dużo tego bogactwa było dawniej, tylko nie dla nas. Żeby się nie odmieniło, to by mój Eryk teraz za pastucha był u grafa. A dziś — to takiego Wincentego Kałmuka, co na traktorze jeździ, do Krakowa zawieźli, żeby sobie świat obejrzał." Nie spostrzegły się kobiety, kiedy właśnie Wincenty Kałmuk przerywanym ze wzruszenia głosem zaczął opowiadać o dożynkach, o Nowej Hucie. — „Jeszcze nigdy nie widziałem takiej dumy w ludziach, takiej uciechy z oglądania tych nowych domów, takich fabryk i maszyn, takich strojów, a Prezydent Bierut też jaki był zadowolony, wszystkim rękę podawał i uśmiechał się do mnie. I dlatego ja, Wincenty Kałmuk, poprawiam swoje zobowiązanie Bierutowskie i Pierwszomajowe, że miałem wykonać 1600 ha do 1 stycznia 1953 roku, to na moim starym Landsdorfie zrobię te 1600 ha do 1 grudnia i zaoszczędzę 3 remonty traktorowe i 15 procent paliwa".

Karol Liszek zrobi 118 procent normy na Zetorze. Emil Dreszczek zobowiązał się 3-metrowym siewnikiem konnym obsiać dziennie 10 ha, zamiast jak dotąd 7 ha i skrócić siewy zimowe o 4 dni.

W imieniu 10 kobiet — żon pracowników majątku zabrała głos właśnie Dreszczekowa: — „My żony robotników PGR majątku Ligota, który pierwszy w okręgu zakończył żniwa i podorywki, zasiał ponad plan poplony — jesteśmy dumne z naszych mężów. Żeby im było łatwiej i żeby utrzymać honor naszego majątku będziemy pracować codzień przy wykopkach, każda po 4 godziny, i w taki sposób zbierzemy ziemniaki z 25 ha nie w 15 dni, ale w 8. Ażeby uczcić święto Wyborów wszystkie razem wypracujemy 600 godzin i jeszcze dlatego chcemy pomagać, bo dobrze tu o nas dbają. Wyremontowali nam mieszkania. Ale jeszcze powinni zrobić żłobek i przedszkole, to wszystkie kobiety będą co dzień w czasie robót sezonowych pracowały. I podoba nam się, że teraz u nas kombajn jest do buraków. Kierownik zespołu był tu przed tym fornalem. To znaczy, że kierownik nie musi się w pańskim domu rodzić, tylko każdy może być kierownikiem jak sobie dobrą pracą i rozumem zasłuży. A nasz graf, cośmy na niego pracowali, miał za nic; niech on wie, że on już tutaj nigdy nie wróci żeby nawet Adenauer i sam Truman stanęli na głowie."

Padają zobowiązania jedno za drugiem. Chlewnik Antoni Gramała, sekretarz oddziałowej organizacji partyjnej wraz ze swoją brygadą da rocznie z 2 miotów od maciory 19 prosiąt zamiast 14, podwyższy wagę odsadzanych prosiąt o 600 gramów. Brygadziści i traktorzyści zobowiązują się zakończyć omłoty do 20 listopada, obornik wywieźć i zaorać przed terminem. Zmniejszyć w przyszłym roku zachwaszczenie buraków cukrowych o 50 procent itd.

„Zjednoczeni we Froncie Narodowym, na cześć wyborów, na cześć XIX Zjazdu wielkiej naszej przewodniczki WKP(b), robotnicy i pracownicy PGR województwa opolskiego podejmujcie i wykonujcie zobowiązania, ażeby chle

## *Czytelnicy i korespondenci piszą*

### Brygada im. Hibnera zasłużyła na przyjęcie do ZMP

W dniu 30.VII.52 r., na zebraniu koła ZMP przy Wydziale Elektryczno - Okrętowym Stoczni Gdańskiej, przyjęto do organizacji nowych młodzieżowców, którzy wyrośli w akcji przedzlotowej.

W szeregi ZMP postanowiła wstąpić cała brygada im. W. Hibnera, która zwyciężyła we współzawodnictwie przedzlotowym z brygadą młodzieżową im. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej ze Stoczni Szczecińskiej. Po Zlocie przystąpili młodzi hibnerowcy do dalszego współzawodnictwa i nawiązali kontakt z młodzieżową brygadą z Fabryki „Ursus".

Kolejno złożyli życiorysy brygadzista Jan Wiliński oraz pozostali członkowie brygady.

Odpowiedź kandydatów na zapytanie, dlaczego wstępują do ZMP, brzmiała: „Zrozumieliśmy, jak się opiekuje Polska Ludowa młodzieżą i jakie jej stwarza możliwości rozwoju oraz jakie są w zamian obowiązki młodzieży, i pragniemy wspólnie w szeregach ZMP pracować i budować naszą Ojczyznę".

Na pytanie zebranych, dlaczego nie wstąpili do ZMP wcześniej, brygadzista Jan Wiliński odpowiedział: „najpierw chcieliśmy zasłużyć na tak wielki zaszczyt i zdobyć zaufanie kolegów".

W głosowaniu jednomyślnie przyjęto hibnerowców do organizacji.

**ROMUALD KOTŁÓW**
**Gdańsk**

### Jeszcze o złym stosunku do pacjentów

23 lipca br. wieczorem uległam na ulicy wypadkowi, wskutek którego doznałam obrażenia ręki. Całą noc z powodu bólu nie mogłam spać.

Następnego dnia udałam się do naszego pocztowego ambulatorium, gdzie dostałam skierowanie do chirurga, do ambulatorium przy ul. Pięknej 24, z uwagą, że ze względu na nagły wypadek mam być przyjęta bez kolejki. Niestety, w ambulatorium urzędniczka odmówiła mi wydania numerka oświadczając, że nie jestem z ich rejonu.

Poszłam wobec tego do ośrodka zdrowia przy ul. Jasnej.

Na Jasnej (o godz. 11.50) urzędniczka również odmówiła mi wydania numerka, dodając, że mogę najwyżej pójść na górę do chirurga, może mnie przyjmie między operacjami.

Pod drzwiami gabinetu czekałam parę godzin bez skutku. Ponieważ ręka puchła i bolała mnie coraz bardziej, (była już godzina 14.45), zwróciłam się do starszej pielęgniarki, która poradziła mi dalej czekać na chirurga. Gdy wreszcie lekarz wychodził z gabinetu, poprosiłam go o pomoc, odpowiedział, że nie ma czasu, ale że opatrunki będzie robiła druga zmiana. Jego następczyni właśnie wchodziła do gabinetu. Zwróciłam się do niej, ale odmówiła mi udzielenia pomocy, twierdząc, że i tak ma dużo pacjentów.

Dopiero gdy wyszedł ostatni pacjent, weszłam do gabinetu. Siostra nie pytając mnie o nic przyłożyła opatrunek, a następnie zaczęła mi wypisywać skierowanie na prześwietlenie.

Gdy wychodziłam z ośrodka zdrowia była godzina 16.40.

Następnego dnia udałam się do ambulatorium przy ul. Mariańskiej.

I dopiero tutaj, choć nie jestem z tego rejonu, otrzymałam ekstra numerek i zostałam bez kolejki przyjęta przez lekarza, który wydał mi pilne skierowanie na prześwietlenie. Rentgen wykazał pęknięcie kości. Włożono mi rękę w gips na cztery tygodnie.

**ZOFIA SKOWROŃSKA**
**Warszawa**

### Ani gaśnicy, ani odpowiedzi

Zakłady Gazownictwa Okręgu Szczecińskiego wysłały w dniu 2 lutego br. do Centrali Sprzętu Pożarnego, Ratunkowego i Ochronnego, Hurtownia w Bydgoszczy, zamówienie na dostawę gaśnicy.

W dniu 10 marca Zakłady Gazownictwa Okręgu Szczecińskiego otrzymały z Centrali Sprzętu — Hurtownia w Bydgoszczy, odpis zlecenia skierowanego do Spółdzielni Pracy „Mechanik" w Bytomiu.

Jednakże, mimo że od otrzymania odpisu zlecenia upłynęły tygodnie zamówiony agregat nie nadchodził.

Zakłady Gazownictwa Okręgu Szczecińskiego piszą pisma i monity — ale bez echa, bo do tej pory nie tylko nie otrzymały zamówionego agregatu, ale zarówno Hurtownia w Bydgoszczy, jak i Spółdzielnia Pracy „Mechanik" nie raczyły nawet odpowiedzieć na przysyłane im pisma ponaglające.

**ZENON JARKIEWICZ**
**Szczecin**

### Jak w prywatnym sklepiku

Dnia 1.IX. dyrekcja WSS Mokotów wysłała samochód nr boczny 51 na bocznicę kolejową, celem rozładowania wagonów z ziemniakami. Na bocznicy stało 7 wagonów. Pierwszy i ostatni wagon przeznaczony był dla dyrekcji WSS Żoliborz, środkowe wagony były dla dzielnicy Mokotów.

Bocznica ta nie nadaje się do rozładunku kilku wagonów jednocześnie. Z dzielnicy Żoliborz nie było samochodów, trzech ludzi rozładowywało ziemniaki z pierwszego wagonu do worków. Wobec tego magazynier dyrekcji WSS Mokotów poprosił magazyniera z dyrekcji WSS Żoliborz, aby zezwolił mu rozładować ostatni wagon, do którego był łatwy dojazd, ponieważ na rozładunek czekały 4 samochody i 12 ludzi.

Magazynier z WSS Żoliborz nie zgodził się, motywując odmowę tym, że kiedyś nie otrzymał piwnicy od magazyniera z Mokotowa.

Przez osobisty antagonizm spółdzielnia poniosła poważne straty, ponieważ wóz nr 51 po półtoragodzinnym postoju pojechał wraz z trzema ludźmi do bazy, a trzy samochody prywatne z ludźmi pozostały na miejscu. Obliczmy straty: 2 godz. bezproduktywnej pracy samochodu WSS i 3 samochodów prywatnych, (które nie paląc benzyny, nie zużywając silnika muszą być opłacane) plus 9 robotników. Widzimy więc, że drogo kosztował WSS upór magazyniera z żoliborskiej dyrekcji.

**STANISŁAW FIJAŁKOWSKI**
**Warszawa**

# Obszar Triestu — baza wojenna imperializmu

*Adam Galica*

Biorąc pod uwagę, że obszar Triestu zamieszkały jest przez różne narodowości, a w szczególności przez Słoweńców i Włochów, zwycięskie mocarstwa postanowiły w traktacie pokojowym zawartym z Włochami, że z dniem 15 września 1947 r., tj. od chwili wejścia w życie tego traktatu, powstanie wolne terytorium Triestu.

Jak wiadomo, traktat pokojowy z Włochami przewiduje, że Wolny Obszar Triestu powinien być zneutralizowany, zdemilitaryzowany i administrowany zgodnie z postanowieniami statutu tego Obszaru, który zapewnia ludności prawa demokratyczne i podstawowe swobody obywatelskie. Traktat przewidywał, że Rada Bezpieczeństwa ONZ ma mianować gubernatora Wolnego Obszaru Triestu, oraz że zwołane będzie Zgromadzenie Konstytucyjne i opracowana będzie konstytucja. Na mocy traktatu, po upływie 135 dni od chwili mianowania gubernatora wszystkie wojska obce miały być wycofane z Wolnego Obszaru Triestu.

Jak wiadomo, imperialiści anglo - amerykańscy systematycznie łamali i łamią nadal umowy dotyczące obszaru Triestu. Wykorzystując bezprawną okupację tego obszaru przekształcili go w bazę wojenną, odgrywającą kluczową rolę w ich agresywnych planach wojennych.

*„Bez Triestu jako bazy wojennej* — pisze triesteński „Il Lavoratore" — *nie do pomyślenia byłby jakikolwiek plan działań wojennych w strefach alpejskich północno - wschodnich Włoch, południowej Austrii lub północno - zachodniej Jugosławii. Na Trieście opierają się wszelkie możliwości manewrowania, budowy okopów i umocnień w tym okręgu. Triest bowiem jest jedynym istniejącym w tej strefie portem zaopatrzenia".*

Nie na tym kończy się jednak rola Triestu w agresywnych planach imperializmu amerykańskiego.

Imperialiści amerykańscy montują pospiesznie na południu Europy blok, do którego wciągają Turcję, titofaszystowską Jugosławię i Grecję. Blok ten skierowany jest przeciwko Bułgarii, Rumunii, Albanii, Węgrom i ZSRR. Ponadto imperialiści amerykańscy czynią gorączkowe wysiłki celem zmontowania w krajach Bliskiego i Środkowego Wschodu bloku, skierowanego przeciw blisko-wschodniej i środkowoazjatyckiej granicy ZSRR. Nie należy również zapomnieć o stale rozbudowywanych przez okupantów amerykańskich bazach wojskowych w Austrii.

We wszystkich tych przygotowaniach wojennych Triest zajmie poważną pozycję. Na terytorium wszystkich wyżej wyliczonych krajów dokonują się prace o charakterze wojskowym, buduje się i rozbudowuje lotniska, porty, szosy strategiczne itp.

*„Innsbruck* — podaje agencja „United Press" — *obecna siedziba dowództwa francuskiego w Austrii, stanowi główny ośrodek amerykańskiej linii zaopatrzenia idącej z Triestu".* Właśnie w Trieście następuje połączenie agresywnej linii montowanej w Niemczech zachodnich i Austrii z unią montowaną na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie.

*„Wolne Terytorium Triestu* — pisze reakcyjny „Il Giornale di Trieste" — *jest jedną z najdrażliwszych i najważniejszych pozycji kluczowych w obronnym (czytaj agresywnym) systemie zachodnim... Może być nawet niezbyt przyjemne stwierdzenie, że w obecnej chwili miasto nasze jest prawdziwym „przyczółkiem" wojennym. To i nic innego jest przyczyną, dla której w Trieście znajduje się sojuszniczy rząd wojskowy, który okupuje miasto".*

W prostym języku wszystko to razem oznacza, że Triest stanowi kluczową pozycję w amerykańskich planach agresji, że pozycja przyczółka wojennego sprawia, iż Triest okupowany jest przez wojska anglo-amerykańskie, wbrew umowom międzynarodowym, wbrew interesom ludności Triestu, wbrew interesom pokoju w Europie.

Okupacja Triestu przez wojska anglosaskie jest również przyczyną, dla której imperialiści amerykańscy sabotują zawarcie traktatu pokojowego z republiką austriacką. Stałe i uporczywe łamanie klauzuli traktatu pokojowego z Włochami w sprawie Obszaru Triestu, oraz sabotowanie zawarcia traktatu państwowego z Austrią służy imperialistom amerykańskim do przekształcania południowych i naddunajskich rejonów Europy w bazę wojenną.

Jak wiadomo, polityka amerykańska w sprawie Triestu polegała dotychczas na szantażowaniu Włoch i czynieniu przyrzeczeń Jugosławii odnośnie przyszłości Triestu. Imperialiści amerykańscy i angielscy starali się przy pomocy fałszywych obietnic udzielanych rządowi włoskiemu, przy równoczesnym popieraniu pretensji Tito wygrywać sprawę dla głębszego jeszcze uzależnienia Rzymu i Belgradu od Waszyngtonu, a jednocześnie dla umocnienia okupacji Triestu.

Wraz z postępującym naprzód opanowaniem Włoch i Jugosławii przez imperializm amerykański coraz częściej wysuwane zostały projekty podziału Obszaru Triestu między faszystowską Jugosławię i Włochy, celem wzmocnienia południowego skrzydła agresywnego paktu atlantyckiego.

*„Ten podział Wolnego Obszaru Triestu* — czytamy w nocie radzieckiej do trzech zachodnich mocarstw z dnia 17.XI 1951 r. — *ma na celu przystosowanie zasobów materialnych i rezerw ludzkich obszaru do potrzeb wojennych planów bloku atlantyckiego i uczynienie z rejonu Triestu stałej bazy wojennej Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii".*

W ostatnich czasach, w związku z montowaniem bloku wojennego Jugosławia — Grecja — Turcja, przy nieoficjalnym, lecz faktycznym udziale Austrii Waszyngton chce szybko zlikwidować sprawę Triestu w kierunku podziału jego terytorium. Celem tej operacji jest wzmocnienie pozycji faszystowskiej Jugosławii w bloku bałkańskim, w którym sztab amerykański przewidział dla Tito najbardziej prowokacyjną rolę. Dyrektywy dla Tito i De Gasperiego w tej sprawie zawiózł osobiście amerykański sekretarz armii Frank Pace, który przeprowadził ub. miesiąca kontrolę wszystkich państw atlantyckich.

Byłoby oczywiście niesłuszne uważać, że utworzenie bloku jugosłowiańsko — grecko — tureckiego przynosi ze sobą konsolidację pozycji amerykańskich w południowej Europie. Przy utworzeniu tego bloku stanęło przed imperializmem amerykańskim zagadnienie, czy włączyć do tego bloku Włochy. Włączenie zaś Włoch do tego bloku postawiło zagadnienie kto ma odegrać kierowniczą rolę w tym bloku: Jugosławia czy Włochy? Waszyngton postawił na Jugosławię z podobnych względów z jakich postawił na hitlerowców w dylemacie Francja — Niemcy. Włochy będą tymczasem więzione na łańcuchu, którego koniec trzyma admirał Carney z siedzibą we Florencji.

Utworzenie bloku bałkańskiego nie konsoliduje, lecz przeciwnie pogłębia sprzeczności międzyimperialistyczne.

*„Byłoby dla Włoch ciężkim ciosem* — pisze reakcyjny dziennik rzymski „Tempo" — *gdyby doszło do skutku porozumienie wojskowe jugosłowiańsko — grecko — tureckie, które mogłoby się rozciągnąć aż do Wiednia, podczas gdy Włochy, w związku z problemem Triestu, trzymałyby się na uboczu".*

Oczywiście reakcyjnemu pismu chodzi nie o Włochy, ani o interes narodu włoskiego, ale o cios dla rządu De Gasperi, najbardziej służalczego rządu amerykańskiego wśród wszystkich wasalów amerykańskich. W interesie bowiem narodu włoskiego i innych narodów Europy leży przekreślenie wszelkich agresywnych bloków, montowanych przez imperialistów amerykańskich na Bałkanach, leży zaprzestanie imperialistycznych machinacji wokół Triestu.

### *Nowi pracownicy służby zdrowia*

*Absolwentki Państwowej Szkoły Pielęgniarstwa Dziecięcego w Warszawie składają egzaminy dyplomowe. Na zdjęciu: słuchaczki szkoły Eugenia Sobańska i Aleksandra Karmalska demonstrują na lalkach sztuczne karmienie „noworodka"* Foto CAF — PIWOŃSKI

## W STOLICY

**BUDUJEMY socjalistyczną Warszawę dla pokoju i szczęścia Narodu**

### Zobowiązania budowlanych warszawskiego zagłębia

Zbliżające się wybory do Sejmu i XIX Zjazd WKP (b), godnie uczczą ludzie warszawskiego zagłębia budowlanego. Na apel robotników z hut i fabryk odpowiedzieli oni podjęciem nowych, cennych zobowiązań produkcyjnych.

Do chwili obecnej ponad 70 procent załogi największej budowy stolicy — Muranowa i Mirowa podjęło już zobowiązania, które dadzą dodatkową produkcję wartości 27.500 roboczogodzin. Zespoły murarskie tej budowy postanowiły wygospodarować 39 tysięcy sztuk cegieł, a zespoły ciesielskie zaoszczędzić 51 metrów sześciennych drzewa budowlanego.

114 nowych izb i blisko 750 tysięcy złotych oszczędności na robociźnie i materiałach — to zobowiązania załogi MDM, które podjęło ponad 2 tysiące robotników. Cenne zobowiązania podjęli również budowniczowie warszawskiego Metro, którzy postanowili przyspieszyć roboty ziemne w szybach i tunelach kolei podziemnej.

Blisko 500 robotników budowlanych przystąpiło do realizacji zobowiązań produkcyjnych na Młynowie. Przyspieszą one oddanie do użytku dwóch wielkich bloków mieszkalnych. Załoga Ochoty podjęła czyn produkcyjny, który da dodatkową produkcję wartości 213.625 złotych. *(z)*

### Pracownicy WZPO-2 mają własną szkołę

W Warszawskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego nr. 2 w bieżącym roku została otwarta szkoła podstawowa dla pracowników tych zakładów.

Szkoła czynne są klasy 4, 5 i 6. Wśród uczennic i uczniów jest wielu byłych analfabetów. 16 uczniów klasy siódmej pracowników WZPO-2 uczęszcza do szkoły podstawowej dla dorosłych przy ul. Kordeckiego, gdzie korzystają z pracowni naukowych.

Nauka w szkole zakładowej odbywa się rano lub po południu. Umożliwia to systematyczną naukę pracownikom zatrudnionym na różnych zmianach. *(kw)*

### W wagonowni Grochów mechanicznie myją wagony

W wagonowni Grochów uruchomiono ostatnio urządzenie do mechanicznego mycia pudeł wagonów pulmanowskich. Mechaniczne urządzenie składa się z pryszniców i wirujących szczotek. Może ono umyć pociąg składający się z 12 wagonów w ciągu 7 minut, przy dwuosobowej obsłudze.

Dawniej przy ręcznym myciu wagonów, zatrudnionych było 6 ludzi. Mogli oni wymyć jeden wagon przez godzinę. *(w)*

### Budownictwo warszawskie wykonało plan w sierpniu w 103,1 procenta

Załogi warszawskiego zagłębia budowlanego wykonały pomyślnie zadania za ubiegły miesiąc, przekraczając w wielu wypadkach plany produkcyjne. Największe przekroczenie w sierpniu miała załoga Zjednoczenia Budowlanego nr 4, która wykonała plan w 105,6 procenta. Drugie miejsce pod względem ilościowego wykonania zajęła załoga MDM — 105 procent, trzecie budowlani z budów na Pradze i Grochowie — 104,2, a czwarte załoga Muranowa — 103,7 procenta.

Pozostałe trzy zjednoczenia warszawskie również przekroczyły plan. *(z)*

### Trzy placówki chirurgii urazowej

Trzy czynne w Warszawie placówki chirurgii urazowej — szpital chirurgii urazowej przy ul. Jotejki, oddział chirurgii urazowej przy szpitalu miejskim nr. 4 i oddział chirurgii ortopedycznej w szpitalu na Solcu — poczynając od października — dyżurować będą na zmianę bez żadnych przerw.

W ten sposób każdego dnia będzie czynna specjalistyczna placówka urazowa. Chorzy, którzy ulegli wypadkom otrzymywać będą pomoc od lekarza specjalisty chirurgii urazowo-kostnej.

Pacjenci będą przewożeni do oddziałów chirurgii kostnej specjalnymi karetkami wypadkowymi obsługiwanymi również przez specjalistów-urazowców.

Oddziały chirurgii kostnej poza normalną pracą będą ośrodkami szkolenia chirurgów-urazowców. Pracę w tym zakresie rozpoczął już szpital miejski nr 4 na Pradze. *(kw)*

### Zapomniana dokumentacja

Wojewódzki Ośrodek Doskonalenia Kadr Oświatowych miał w dniu 1 września rozpocząć pracę w nowym budynku przy ul. Jezuickiej 4.

Część pomieszczeń załoga KAM zobowiązała się wykonać do dnia 25 sierpnia. Dotychczas jednak ani jedno pomieszczenie nie zostało wykończone ponieważ brak dokumentacji na roboty instalacyjne, chociaż zlecenie na wykonanie tej dokumentacji przekazano jeszcze w czerwcu biurom projektowym.

Obecnie pracownie Ośrodka rozrzucone w kilku szkołach czekają na przeprowadzkę i rozpoczęcie normalnej, planowej pracy a inwestor — Wydział Oświaty Prezydium STRN jak dotychczas niewiele zrobił, aby placówka ta otrzymała odpowiednie warunki pracy. *(kw)*

### 16 bm. sesja Stołecznej Rady Narodowej

Prezydium Stołecznej Rady Narodowej podaje do wiadomości, że dnia 16. IX. 1952 r. o godz. 14,00 w sali przy ul. Rutkowskiego 7 odbędzie się IV Zwyczajna Sesja Rady Narodowej m. st. Warszawy.

Tematem obrad Sesji będzie analiza wyników nauczania i wychowania w roku szkolnym 1951-1952 w szkolnictwie ogólnokształcącym.

# PROBLEMY TEATRU LALEK

*Jerzy Pański*
dyrektor Centralnego Zarządu Teatrów

Latem odbył się w Warszawie pierwszy ogólnopolski zjazd teatrów lalkowych. Dwudniowe obrady zjazdu, połączone z szeregiem pokazów, przyniosły bardzo obfity i wielostronny plon.

Zjazd zgromadził prawie wyłącznie artystów lalkarzy; prócz nich w obradach zjazdu brała udział nieliczna grupa działaczy oświatowych, interesujących się specjalnie teatrem lalek oraz również nieliczna grupa literatów, którzy z teatrem lalek są związani. Taki skład zjazdu był w znacznej mierze odbiciem sytuacji, w jakiej znajdują się u nas teatry lalkowe. Nie przyciągają one szerszej uwagi literatów, plastyków, muzyków, aktorów dramatycznych, pozostawione są samym sobie i uważane często za domenę działania garstki zapaleńców, obciążoną w dodatku tajemną magią z zakresu psychologii wieku dziecięcego, a więc dostępną tylko dla pedagogów. Stwierdzić trzeba, że i Centralny Zarząd Teatrów zbyt mało dotychczas poświęcał uwagi teatrowi lalek. Centrala państwowych teatrów lalek, jako przedsiębiorstwo wielozakładowe, mieści się dotychczas w Łodzi; CZT nie miał wskutek tego odrębnej komórki lalkowej, która by mogła we właściwy sposób prowadzić politykę repertuarową i czuwać bezpośrednio nad rozwojem teatrów lalkowych.

To, że zjazd był właściwie sejmikiem lalkarskim, zaciążyło również na zwężeniu problematyki dyskusji zjazdowej; tak np. w bardzo niedostatecznej mierze poruszane były na zjeździe zagadnienia pedagogiczno - wychowawcze; wiele innych zagadnień wymaga dalszej dyskusji. Była to jak gdyby pierwsza próba ujęcia całokształtu spraw lalkarstwa, tym donioślejsza właśnie, żeśmy się dotychczas zbyt mało teatrem lalek zajmowali.

Wydaje się, że pierwszym i dominującym wrażeniem pokazów zjazdowych dla wszystkich, którzy nie byli dotąd bliżej z teatrem lalek związani, było stwierdzenie, że teatr lalek stał się poważnym zjawiskiem kulturalnym w naszym życiu, że jego poziom artystyczny, zadania jakie sobie stawia, rola jaką spełnia i możliwości jakie się przed nim otwierają są znacznie rozleglejsze niż mogło się wydawać.

Nasz teatr lalek zdolny jest w dojrzałej i pięknej formie artystycznej donosić ideologiczne treści nie tylko do dzieci, lecz do bardzo szerokiego kręgu widzów, zwłaszcza na wsi. Jest to w gruncie rzeczy jedyna postać, w jakiej przy dzisiejszych możliwościach teatr docierać może w szerszym zakresie do wsi — przy tym postać niezwykle wdzięczna, prosta i atrakcyjna. Spośród przedstawień, które widzieliśmy na zjeździe, największy i najbardziej jednomyślny aplauz zdobył sobie „Zielony mosteczek" Zaborowskiego w wykonaniu warszawskiego teatru „Lalka". Autor wyszedł zwycięsko z trudnego zadania przedstawienia w widowisku kukiełkowym procesów zachodzących na współczesnej wsi polskiej, a teatr — pod kierunkiem młodego reżysera Wilkowskiego — dał widowisku pełną prostoty i wdzięku oprawę artystyczną.

Sprawa repertuaru dla teatrów lalkowych, przyciągnięcia do tej formy twórczości szerszego kręgu pisarzy, przepracowania podstawowych problemów artystycznych związanych ze specyfiką teatrów lalek — to zagadnienie kluczowe dla dalszego rozwoju lalkarstwa w Polsce. Teatry kukiełkowe wychodzą już z okresu bezkrytycznego korzystania z naiwno-moralizatorskich bajeczek, starają się nasycić swe przedstawienia treścią ideową, procesy gruntowania się metody realizmu socjalistycznego w naszej sztuce dojrzewają również i w teatrze lalek.

Lalkarstwo korzysta szeroko z kukiełkowej dramaturgii radzieckiej, i widzieliśmy na zjeździe kilka wartościowych inscenizacji tego repertuaru („Wielki Iwan" w krakowskiej „Groteskie", „Pieśń Sarmiko" w łódzkim „Pinokio"). Jednakże we własnych poszukiwaniach teatry lalkowe potykają się ustawicznie o brak materiału, nie mogą też bez tego materiału uporać się z niełatwą problematyką ideowo-artystyczną tego gatunku twórczości. Stąd wiele błędów i potknięć, schodzenia na manowce, poszukiwania coraz to nowych terenów bez troski o umocnienie się na terenach już zdobytych, stąd ogólna ocena, jaką przyniósł zjazd, iż poziom ideowy teatru lalek nie dorównuje jeszcze ich poziomowi i możliwościom artystycznym.

Słusznie wskazywał w dyskusji J. Bogucki na wielkie możliwości, jakie daje teatrowi lalek cała nasza puścizna poetycka; nie ulega jednak wątpliwości, że teatr lalek, tak jak każda dziedzina sztuki, rozwijać się musi przede wszystkim w oparciu o naszą własną twórczość współczesną. Tymczasem jak dotychczas ta forma dramatyczna interesuje jedynie bardzo szczupły krąg pisarzy, a dramaturgia kukiełkowa obciążona jest bardzo wydatnie nawarstwieniami złych tradycji. W tych warunkach nawet w czołowych teatrach zetknęliśmy się z wieloma błędami, nieporozumieniami, wypaczeniami. Warto niektóre z nich choćby zasygnalizować, by wskazać ile na tym terenie jest jeszcze do zrobienia.

Niektóre nasze teatry lalek usiłują oddalić się od swego podstawowego odbiorcy — od dziecka i stworzyć widowisko „dla wszystkich", szukając materiału w dramaturgii „żywego planu". Teatr Groteska w Krakowie wystawił „Igraszki z diabłem" J. Drdy, pełną humoru groteskę ludową, inscenizowaną przed kilku laty przez Schillera w Łodzi i w Warszawie. Ale groteska, przeniesiona z teatru żywego aktora do teatru lalek, który jest z samej swej istoty teatrem groteski, nabiera przez to właśnie zupełnie odmiennych proporcji — i to stało się przyczyną porażki teatru. W odwrotnym kierunku poszedł łódzki „Arlekin", usiłując pozbawić lalki ich groteskowego charakteru widowisko „Dziwny gród" było próbą przeniesienia do teatru lalek pełnego dramatu, z jego konfliktami, perypetiami i podbudową psychologiczną. Uproszczona kukiełka nie może jednak udźwignąć pełni ludzkich przeżyć, i to znów zdecydowało o niepowodzeniu. Warszawski teatr „Guliwer" wystawił w pięknej oprawie plastycznej opowieść o Guliwerze; nie dostrzegł jednak, że „Podróże Guliwera" były satyrą polityczną, i to satyrą na obyczaje **własnego** kraju; potraktowanie ich jako powiastki o dzielnym marynarzu, przybywającym do głupich i nieporadnych Liliputów, doprowadziło do wielu ideologicznych nieporozumień. W teatrze lalkowym, jak zresztą w ogóle w literaturze dziecięcej, trzeba być szczególnie czujnym na przenikanie pewnych tradycyjnych burżuazyjnych wątków, postaci, sposobów patrzenia na świat. Literatura burżuazyjna „unieszkodliwiła" Guliwera, przerabiając go na romantyczną powieść przygodową dla młodzieży; w ten sposób Guliwer z krytyka swoich współczesnych stał się obrońcą imperialistycznej polityki w stosunku do ludów kolonialnych — biednych Liliputów, których ciemiężą właśni kacykowie. Teatr Guliwer nie potrafił się z tych naleciałości otrząsnąć.

Drugim podstawowym zagadnieniem wysuniętym przez zjazd była sprawa upowszechnienia dorobku czołowych teatrów lalek na cały ruch lalkarski. Mamy w Polsce 8 państwowych teatrów lalek, 8 teatrów subwencjonowanych, z których niektóre dorównują poziomem teatrom czołowym, i trzy sceny lalkowe przy państwowych teatrach dramatycznych; ale poza nimi jest kilkadziesiąt lalkowych scen amatorskich (związkowych, organizacji społecznych, wojskowych, szkolnych, czy po prostu „dzikich"), a z nich niektóre tylko mają jaki taki kontakt z teatrami silniejszymi; reszta działa w zupełnej rozsypce, pozbawiona repertuaru, środków, możliwości realizacyjnych, centralnej poradni. A zagadnienie to niemałe, gdy się zważy, że same tylko państwowe i subwencjonowane teatry lalek obsługują rocznie — 1.300.000 widzów.

Pilnie domagają się uporządkowania sprawy kadr artystycznych w teatrach lalkowych. Aktorzy ich rekrutują się w przytłaczającej mierze z amatorów, nabywających jedynie w praktyce umiejętności aktorskie i techniczno-lalkarskie, płynność kadr jest tu bardzo znaczna, toteż poziom wykonania nawet w czołowych teatrach pozostawia często wiele do życzenia, zwłaszcza jeśli chodzi o kwalifikacje aktorskie. Centralny Zarząd Teatrów przystąpić musi do zorganizowanego szkolenia zawodowego aktorów-lalkarzy. Z drugiej strony, konieczne jest jak najszybsze stworzenie w Warszawie postawionej na należytym poziomie szkoły lalkarskiej.

Spośród wielu spraw natury organizacyjno-gospodarczej, domagających się uporządkowania, jedna zasługuje na szczególne podkreślenie: to sprawa pomieszczeń. Na ogół państwowe teatry lalek poza Warszawą — zaopatrzone są w mniej lub bardziej przystosowane do ich potrzeb pomieszczenia, umożliwiające im działalność usługową i pracę nad przygotowaniem repertuaru. Natomiast z dwu warszawskich teatrów państwowych „Guliwer" mieści się przy ulicy Marszałkowskiej, w domu przeznaczonym na rozbiórkę w najbliższym czasie, drugi zaś — „Lalka" — od dwu lat w ogóle nie ma żadnego pomieszczenia, tuła się przygodnie po doraźnie zdobywanych, przeważnie na kilka dni, lokalach; pracownie, biura i magazyny ma rozrzucone w trzech różnych punktach miasta i mimo ustawicznych zabiegów dyrekcji i CZT pracuje pod ciągłą groźbą nieuchronnej likwidacji, jeśli jakiegokolwiek lokalu nie znajdzie. Temu stanowi rzeczy trzeba wreszcie położyć kres — a sprawa nie jest tak trudna do rozwiązania, bowiem na umieszczenie teatru lalek wystarczy jakakolwiek zelektryfikowana sala mogąca pomieścić 200—250 miejsc, a jest w Warszawie co najmniej kilkanaście takich sal nieużywanych i rezerwowanych jedynie na rzadkie posiedzenia lub zebrania.

Czerwcowy zjazd lalkarzy był pierwszym krokiem w kierunku usunięcia tych zaniedbań, jakie dotychczas nad lalkarstwem w Polsce ciążyły. Wśród dalszych kroków, jakie po nim muszą nastąpić, na plan pierwszy wysuwa się festiwal teatrów lalkowych, projektowany na czerwiec 1953 roku. W festiwalu tym powinny wziąć udział również teatry subwencjonowane, a także bardziej interesujące zespoły amatorskie, tak by festiwal ten stał się szerokim przeglądem pracy teatrów lalkowych w Polsce. Będzie on również połączony z konkursem na sztukę lalkową i nie ulega wątpliwości, że konkurs ten, który zostanie ogłoszony w najbliższym czasie, pozwoli na poważne pchnięcie naprzód sprawy repertuaru teatrów lalek.

Przed teatrem lalek stoją w Polsce wielkie możliwości rozwoju; w naszej pracy kulturalno-wychowawczej był to niewątpliwie dotychczas instrument niedoceniony. Trzeba, by przestał wreszcie być Kopciuszkiem, trzeba otoczyć go opieką i pomocą, trzeba, by zajęli się nim pisarze, plastycy, muzycy — a wówczas stanie w równym szeregu ze wszystkimi innymi dziedzinami twórczości artystycznej, by wraz z nimi kształtować dusze i charaktery przyszłych obywateli socjalistycznej Ojczyzny.

## TEATRY

**Ateneum** — „Zbiegowie" — g. 19. **Polski** — „Lalka" — g. 18.30 (bilety ważne z dn. 5 bm). **Kameralny** — „Eugenia Grandet" — g. 19. **Letni** — nieczynny (bilety ważne na 12, 13, 14 września). **Narodowy** — „Rewizor" — g. 19. **Nowy** — „Sen nocy letniej" — g. 19. **Opera** — „Harnasie i serenada" — g. 19. (Hala Mirowska). **Syrena** — „To się pokaże..." g. 19.15. **Współczesny** — „Droga do Czarnolasu" — g. 19. **Domu Wojska Polskiego** — „Oto Ameryka" — g. 19. **Nowej Warszawy** — „O grajku i królewnie żabie" — g. 16. **Baj** — „Sad Wawrzyńca" i „O Kaci co gaski zgubiła" — g. 17. **Guliwer** — „Guliwer w krainie Liliputów" — g. 17 (przedstawienie zamknięte). **Cyrk nr. 1** (Marszałkowska róg Rutkowskiego) — g. 19.30.

## KINA

**Moskwa** — „Szeroka droga" — g. 15.30, 18, 20.30. **Palladium** — „W stepie" — g. 15.30, 18, 20.30. **Praha** — „Potępieńcy" — g. 15.30, 18, 20.30. **Śląsk** — „Szeroka droga" — g. 13, 15, 17.30, 20. **Atlantic** — „Szalony lotnik" — g. 11, 15, 17.30, 20. **Polonia** — „Ditta" g. 15.30, 18, 20.30. **Stolica** — „Dziewczęta z baletu" — g. 15, 17.30, 20. **W—Z** — „Bez adresu" — g. 15, 17.30, 20. **1 Maj** — remont. **Ochota** — „Wilhelm Tell" — g. 15, 17.30, 20. **Syrena** — „Akcja B" — g. 15, 17.30, 20. **Tęcza** — „Pod niebem Sycylii" — g. 15.30, 18, 20.30. **Lotnik** — „Strefa zachodnia" — g. 17 i 19.30.

## PORANKI

**Atlantic** — „Rozmaitości" — g. 13. **Polonia** — „Młoda Gwardia" — seria II — g. 13. **Syrena** — „Pieśń Abaja" — g. 13.

Cena biletów na poranki wynosi 1.35 zł.

(Uwaga: repertuar filmowy podajemy na podstawie komunikatu Okręgowego Zarządu Kin, Warszawa, Jagiellońska 26, tel. (10) 44-54).

## RADIO

**PIĄTEK 12 WRZEŚNIA**

**Program I — na fali 1322 m.**

Program dnia 6.03, 13.25. Wiadomości 5.05, 6.00, 7.00, 7.55, 12.01, 16.00, 20.00, 23.00.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 7.50 Kalendarz Radiowy, 8.00 Aud. dla klas starszych szkół podstawowych, 8.20 Muzyka, 8.55 Audycja dla klas licealnych, 9.30 Aud. dla przedszkoli, 9.50 Przerwa, 10.55 Aud. dla klasy III i IV, 11.15 Muz. i aktualności, 11.45 Głos mają kobiety, 12.15 Na swojską nutę, 12.45 Aud. dla wsi, 13.00 Muzyka rozrywkowa, 13.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Ork. Mandolinistów Rozgł. Łódzkiej P. R. p.d. E. Clukszy, 13.55 Przerwa, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.20 Muzyka radziecka — aud. sł.-muz. w oprac. dr. Z. Lissa, 17.15 „Drzewa przekraczają plan produkcyjny" — pog. dyr. Krajskiego, 17.30 Stylizowana polska muzyka ludowa, 18.00 „Na szerokim świecie", 18.20 Fragmenty z op. Kurpińskiego „Zamek na Czorsztynie" oraz opery Nowowiejskiego „Legenda Bałtyku", 19.20 Aud. dla młodzieży szkolnej, 19.50 Muzyka, 20.26 Wiad. sportowe, 20.30 Muzyka taneczna, 20.45 Aud. dla kobiet wiejskich, 21.00 Reportaż literacki, 21.15 Koncert symfoniczny, 22.10 Felieton 22.20 d. c. koncertu.

**Program II — na fali 367 m.**

Program dnia 7.50, 14.00. Wiadomości 5.05, 6.30, 7.55, 17.00, 21.00, 23.30.

5.10 Aud. dla wsi, 5.20 Koncert poranny, 6.10 Kalendarz Radiowy, 6.15 Muzyka rozrywkowa, 6.50 Muzyka ludowa do tańca, 7.20 Pieśni różnych narodów, 7.35 Tańce i pieśni ludowe, 8.00 Przerwa, 14.05 Informacje, 14.10 Aud. dla kl. II, 14.30 Aud. dla kl. V—VII, 15.00 Muzyka taneczna, 15.10 „Uczta Baltazara" — odc. pow. T. Brezy, 15.30 Aud. dla dzieci, 16.00 Muzyka baletowa